Nr. 247. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Kraków. Niedziela 17 Października 1920. Rok XXXIX.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie rano.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	768 Mk — f.	384 Mk — f.	192 Mk — f.	64 Mk — f.
z odnoszeniem do domu	816 „ — „	408 „ — „	204 „ — „	68 „ — „
W Polsce:				
z przesyłką pocztową	864 „ — „	432 „ — „	216 „ — „	72 „ — „
W innych państwach	1080 „ — „	540 „ — „	270 „ — „	90 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracy „N. Reformy“ w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572.

Nr rach. pocz. Kasy oszczędności 140.956.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 3 Mp., w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 3 Mp.

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Biuro dzienników „Ruch“ (dawniej J. Gebethnera i A. Salomonowej), ul. Szczepańska 9; — Biuro dzienników Maryana Kaposy, ul. Jagiellońska l. 7;

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: A. Bussistab, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja l. W Jarosławiu J. Szczyńska. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu Hofman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu Frankfurcie n. M., Berlinie Lipsku, Bazylei i Wrocławiu. — R. Mosse. (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek. Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem za raz Mk 4·—. Do numeru niedzielnego i świątecznego oraz za układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany o 50 procent drożej. — Nadesłane Mk 9·— od wiersza. — Głosy publiczne po Mk 12·— od wiersza — Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 3 Mk od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 2 Mk od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów.

Z powodu zapowiedzi przesilenia gabinetowego.

Kraków, 16 października.

Mnożą się pogłoski o zbliżającem się przesileniu gabinetowem. Mają one uzasadnienie przedewszystkiem w samym charakterze obecnego gabinetu. Jest on gabinetem wojennym. Powołano go do steru w godzinie największego niebezpieczeństwa, kiedy odbywał się kryzys wojny. Miał na celu uruchomić i skupić wszystkie tkwiące w narodzie siły dla celów obrony. Z tego powodu był gabinetem koalicyjnym, akcentowanym na lewo w ten sposób, że dwugłowe jego kierownictwo spoczęło w ręku ludowca i socjalisty. Kombinacja wielce kunsztowna. Instrument skomplikowany. Dla celów wojny mógł on wystarczać i rzeczywiście wystarczał. Jak bowiem już raz powiedzieliśmy, cele polityki wojennej są wprawdzie wielkie, ale proste. W czasie pokoju trudno sobie wyobrazić sytuację, w której taki gabinet mógłby się długo utrzymywać. Jest z jednej strony zbyt zawikłany, z drugiej zaś za słaby do podejmowania trudnych zagadnień polityki wewnętrznej, których nie można uprościć do tej magicznej formuły, przy pomocy której dokazuje się cudów w czasie wojny, do formuły — »Ojczyzna w niebezpieczeństwie!« Za pomocą takiej formuły można postawić armję i zagrzać ją do boju, można nakłonić stronnictwa, aby przez czas jakiś zachowywały spokój i nie kłóciły się. Można wreszcie w imię tej formuły uprościć metody administracyjne do szeregu krótkich i jasnych nakazów i zakazów, przez stan wojenny, represje administracyjne itd.

W czasie pokoju wszystkie te środki tracą swoją skuteczność. Życie normalne odzyskuje swe prawa. A prawem tego życia jest — walka stronnictw. Właściwie nawet w czasie najwyższych napięć wojennych nie znikała ona zupełnie. Ta »święta« unja między stronnictwami była nie tyle święta, ile tylko słabo — poświęcana. Głuche odgłosy waśni partyjnej dochodziły gdzieś z głębi przez cały czas. Nie było ani jednego dnia, w którym prasa codzienna nie byłaby ich chwytała w swoje rezonanse. Mówimy o tem z pełnem zrozumieniem naturalności i konieczności tego zjawiska. Zbiorowe życie narodu szuka swojej linji wytycznej. A niema innego sposobu znalezienia jej, jak przez ścieranie się mniejszych zbiorowości w łonie narodu — jego partyj.

Jak słychać, wiceprezydent gabinetu Daszyński już przedkładał swojej władzy partyjnej zamiar ustąpienia z gabinetu. Polecono mu jednak pozostać na posterunku aż do chwili definitywnego zawarcia pokoju. Czy kierownictwo stronnictwa socjalistycznego uważa za taką chwilę podpisanie preliminarjów pokojowych, czy wymianę ratyfikowanych dokumentów, nie jest wyjaśnionem... Ale ostatecznie okoliczność ta jest obojętną. Polityka nie jest pedantką i nie musi postępować ściśle według kalendarza. Jest faktem, że socjaliści w obecnym gabinecie są duszami w odlocie. — Okoliczności wołają ich poza obręb ciała rządzącego, na szeroką arenę, na place i ulice, gdzie tymczasem nie znające spoczynku życie tworzy swoje fakty. N. p. obecny strajk kolejowy. W stosunku do rządu, którego wiceprezydentem jest socjalista tak wysokiej marki jak Daszyński, strajk kolejowy tak wielki, jest zjawiskiem, które widziane z zewnątrz, oceniane tylko formalnie, musiałoby wydać się dziwnem. Jak to, czyż najsilniejsza organizacja zawodowa, pozostająca pod kierowniczym wpływem partji socjalistycznej, może mieć powody strajkowania wobec rządu, który w znacznej mierze firmuje socjalista? Zdawałoby się, że nie może. A jednak!...

Skutki wojny, sumujące się we wzrastającej drożyźnie, zaczynają się dopiero rozwijać. Kampanja aprowizacyjna bierze dopiero swój rozmach bezchlebowemi tygodniami. Zarówno drożyzna, jak mizerja aprowizacyjna muszą wywiązywać pewne energje społeczne, które, ze względu na dobro państwa, nie mogą długo pozostawać bez kierownictwa fachowego i moralnie uznanego. Z natury swej partja socjalistyczna jest jedną z kierowniczek takiej energji. Aby jednak rolę tę spełnić, nie może ona pozostawać w rządzie i strajkować przeciw samej sobie... Czasy obecnego przewrotu przyzwyczaiły nas do wielu niemożliwości, które okazały się — łatwo możliwemi. Ale nie mniej wszystko ma swoje granice.

Wczoraj pojawiały się pogłoski, że także i prezydent gabinetu Witos pieści się z myślą — ustąpienia. Karty leadera ludowców nie są tak jasno rozłożone, jak talja wiceprezydenta Daszyńskiego. Czytać w nich trudniej. Ale nie mniej są pewne okoliczności powszechnie znane, które linję postępowania ludowców także do pewnego stopnia determinują. Na pierwszem miejscu stoi tu reforma agrarna. Pod wpływem ciężkiego kryzysu wojennego, w nastroju, w którym wielu uważało już wszystko za stracone. Sejm suwerenny uchwalił ustawę o reformie agrarnej jednogłośnie. W przeciwieństwie do analogicznej uchwały z roku poprzedniego, która powzięta jednym głosem większości może być także nazwana — »jednogłośną«, tym razem uchwała była uchwalona wszystkiemi głosami, była więc, ściślej mówiąc — »wszystkogłośną«...

Ale nawet najpiękniejsza uchwała, czy ustawa, ma tę słabą stronę, że musi być wykonana. I to im piękniejsza, tem trudniej, z tem większym znojem i mozołem. Taką już bowiem właściwość posiada życie na tym naszym padole, że im wyżej stawia on sobie ideały, tem się bardziej od nich oddala. Uchwalona w dn. 15 lipca br. ustawa agrarna jest jurydycznym wyrazem bardzo wysokiego ideału, aby każdy chłop miał piękne gospodarstwo. Statystycy, ekonomiści, finansiści odnoszą się do osiągalności tego ideału z krańcowym sceptycyzmem. Ale szerokie masy ludowe nie troszczą się o wyliczenia statystyczne, o rozważania finansowe. One oczekują wykonania ustawy agrarnej, widząc ją w takiem uproszczeniu, w jakiem im je energiczna agitacja socjalno-polityczna przez długi czas przedstawiała i jeszcze ciągle przedstawia.

Tu tkwi źródło troski każdego politycznego przywódcy partji chłopskiej. Przynajmniej część wyborców musi być utrzymana w dobrym humorze, czyli musi coś dostać. Jeżeliby zaś mimo najlepszych chęci partyj rządzących rzeczy się układały tak, że nawet drobna taka część nie mogłaby nic dostać, to nie podobna brać na siebie odpowiedzialności za ten zawód dla wyborców i pozostawać w rządzie, czy nawet na czele rządu.

Wiadomo, że zbliżamy się do wyborów. W jakiem tempie, trudno orzec. Dość, że zbliżamy się. Sądząc według zasad sztuki politycznej z przed 1914 r. byłoby niewątpliwie dziwnem i dziwacznem mówić o zbliżającem się przesileniu gabinetowem w czasie, w którym ze swej strony zbliżają się wybory. Według zasad tej starej sztuki, ambicją każdego stronnictwa było właśnie uczestniczyć we władzy w czasie wyborów. Władza bowiem dawała potężny wpływ na wybory, na kształtowanie pojęć wyborców. Dzisiaj natomiast słyszymy, że tak wielkie stronnictwa, jak socjalistyczne i ludowe, zamiast trzymać się tej władzy, noszą się z zamiarem złożenia jej nietylko mimo zbliżających się wyborów, ale właśnie ze względu na to zbliżanie się.

Ta zmiana pojęć taktycznych jest tylko odzwierciedleniem zmian, które dokonały się w stosunkach politycznych i społecznych. Dzięki nim, szanujące się i o przyszłość swoją dbałe stronnictwa, uciekają raczej od steru państwa w czasie wyborów, niż zbliżają się do niego. Pochodzi to stąd, że w tych nowych dzisiejszych stosunkach udział w rządzie nietylko nie zwiększa, lecz wprost zmniejsza wpływ na wynik wyborów.

Sama całkowita powszechność i proporcjonalność wyborów położyła kres tej specjalnej »technice« wyborczej, jaką niektóre społeczeństwa znały tak dobrze, a w której odpowiednia interwencja wysokiego rządu odgrywała tak wielką, nieraz rozstrzygającą rolę.

Dokonała się ta zmiana nie w drodze cudu jakiegoś, lecz poprostu mechanicznie. Oto ciało wyborcze w państwie wzrosło do takich rozmiarów, że o celowem kierowaniu niem nie może być mowy. Tam, gdzie liczby wyborców wynosiły setki i tysiące, tam można było »porządkować« ich i »ustawiać« według jakiegoś z góry ułożonego rysunku. Ale dzisiaj, kiedy do urn w jednym dniu walą nie tysiące ale miljony, kiedy w jednym okręgu głosuje tyle, ile dawniej głosowało w całym kraju, próby takiego porządkowania i ustawiania muszą kończyć się fiaskiem. Wszelkie zasługujące na uwagę korygowanie fortuny wyborczej stało się przedsięwzięciem beznadziejnem, na które też żadne poważne i realistycznie myślące stronnictwo nie może liczyć.

Zarówno doświadczenie zresztą krótkie, jak proste rozważanie okoliczności uczą, że stronnictwom ludowym i demokratycznym wygodniej jest stać podczas wyborów poza rządem, niż w rządzie. Gabinet Moraczewskiego wszakże przeprowadzał ostatnie wybory, a partja socjalistyczna poniosła dotkliwą porażkę... Rząd znajduje się zawsze w punkcie, w którym koncentruje się wszelka odpowiedzialność. Brzemię jej nie ułatwia wyścigu o względy mas wyborczych. Dlatego także i ze względu na zbliżające się wybory, a może głównie z tego powodu, mówi się o przesileniu w obecnym gabinecie, który z wojennego nie przemieniłby się w pokojowy bez gruntownej wewnętrznej przebudowy.

Dalsze przesilenie w sprawie Wilna

KOMISJA LIGI NARODÓW W WARSZAWIE.

Warszawa, 16 października (Tel. wł.) Delegacja Ligi narodów, która bawiła w Wilnie, wyjechała do Warszawy **pod wrażeniem olbrzymich manifestacyj ludności za przynależnością do Polski.** Stwierdziła naocznie, że polskość Wilna nie podlega najmniejszej wątpliwości.

W Wilnie panuje wzorowy porządek. Majątki państwowe i wojskowe ubezpieczone. W nocy krążą po ulicach patrole. Postawa wojsk jen. Żeligowskiego odbija bardzo korzystnie od źle umundurowanych wojsk litewskich.

Warszawa, 16 października (Tel. wł.) **Wojskowa komisja Ligi narodów,** która wczoraj rano przybyła z delegacją polską z Wilna do Warszawy, złoży **dzisiaj wizytę w ministerstwie spraw zagranicznych.**

Jak donoszą ze sfer kompetentnych, pobyt komisji w Warszawie pozostaje w związku jedynie **ze stroną relacyjną stosunków polsko-litewskich.**

WARSZAWA OBMYŚLA POMOC DLA WILNA.

Warszawa, 16 października (PAT). »Kurjer Warszawski« donosi: Onegdaj **warszawska rada miejska,** obradująca pod przewodnictwem ministra Nowodworskiego, przyjęła jednomyślnie i przy oklaskach wniosek treści następującej: Wobec opanowania Wilna i panującej tam **nędzy i straszliwego głodu,** rada miasta Warszawy, dając wyraz uczuciom, żywionym przez Polskę dla Wilna, jako drogiego sercu polskiemu miastu, uchwaliła **wybrać komisję,** złożoną z 6 członków rady i z trzech członków magistratu, która w ciągu tygodnia przedstawi **projekty jak najśpieszniejszej pomocy dla Wilna.** Wniosek podpisany został przez wszystkie partje.

Bourgeois o Wilnie.

Warszawa, 16 października (Tel. wł.) Donoszą tu z Paryża: Przewodniczący Rady Ligi narodów p. Leon Bourgeois, występujący jednocześnie jako prezes senatu francuskiego, jak również imieniem ambasadorów hiszpańskiego i japońskiego, którzy mają badać sprawę między Polską a Litwą, zaprosił delegata polskiego do Ligi narodów p. Paderewskiego na naradę w sprawie incydentu z Wilnem. Narada ta odbyła się 14 bm. w południe.

P. Bourgeois wyjaśnił p. Paderewskiemu, jakie wrażenie wywarło na członków Rady zajęcie Wilna przez oddziały polskie, mimo wcześniejszego zawarcia rozejmu. P. Bourgeois prosił delegata polskiego, **by wyjaśnił rządowi polskiemu powagę sytuacji.** Polska pierwsza zwróciła się do Ligi narodów. Ta mianowała komisję wojskową, która udała się na miejsce z poleceniem przerwania kroków nieprzyjacielskich, nie czyniąc nic, coby mogło przesądzać o przyszłych ostatecznych decyzjach. Zajęcie w tych warunkach Wilna przez oddziały polskie **jest niewykonaniem zobowiązania, przyjętego wobec Ligi narodów.** Wobec tego jest obowiązkiem Ligi narodów zwrócić się **do rządu polskiego, by poczynił wszelkie środki celem zlikwidowania konfliktu. Gdyby Wilno w najbliższym czasie nie zostało ewakuowane, Rada Ligi narodów widziałaby się zmuszoną nadać wielką doniosłość incydentowi wileńskiemu.**

Delegat polski powiedział, że Wilno zajęły nie oddziały polskie, lecz dywizja litewsko-białoruska, która wypowiedziała posłuszeństwo Naczelnemu Dowództwu, o czem rząd polski zawiadomił już rządy mocarstw sprzymierzonych.

Ustne swoje oświadczenie p. Bourgeois powtórzył w liście, adresowanym do p. Paderewskiego.

Delegat polski oświadczył p. Bourgeois, iż o treści tej rozmowy **zawiadomi niezwłocznie rząd polski.**

Komunikat wojenny.

Warszawa, 16 października (PAT). Komunikat sztabu jeneralnego z dnia 15 października:

Na północny wschód od Wilejki, jazda nasza, posuwając się w kierunku Krzywic, rozbiła szóstą dywizję sowiecką, zdobyła dwa działa, 11 karabinów maszynowych, 13 kuchen polowych, zabrała kancelarję dywizyjną. — Wśród kilkuset jeńców, którzy dostali się w nasze ręce, stwierdzono paru dowódców pułków sowieckich.

Pozatem sytuacja bez poważniejszych zmian.

Umowa o rozejmie.

Warszawa, 15 października. (PAT). Umowa o rozejmie, sporządzona i podpisana w Rydze 12 b. m. brzmi:

Zgodnie z artykułem XIII. umowy o preliminarjach pokojowych zostaje zawarta następująca umowa o rozejmie:

Artykuł II. Po upływie 144 godzin od chwili podpisania umowy o preliminarjach pokojowych, to jest o godzinie 24 według czasu środkowo europejskiego **dnia 18 października 1920 r.** obie umawiające się strony obowiązane są **zaprzestać wszelkich działań wojennych** na lądzie, wodzie i w powietrzu.

Artykuł II. Wojska obu umawiających się stron **pozostają na zajmowanych przez nie pozycjach** aż do chwili zaprzestania działań wojennych w myśl artykułu I., jednakże z tym warunkiem, aby wojska **rosyjsko-ukraińskie** znajdowały się najbliżej w odległości 15 klm. od ustalonej linji frontu polskiego w chwili zaprzestania działań wojennych.

Artykuł III. Powstały w ten sposób między obu frontami **pas szerokości 15 klm. stanowi strefę neutralną** w znaczeniu wojskowem i znajduje się w zarządzie administracyjnym tej strony, do której to terytorjum należeć ma na zasadzie preliminarjów pokojowych.

Artykuł IV. Na odcinku od rejonu Nieświeża aż do rejonu Dźwiny, wojska polskie zajmują linję granicy państwowej, ustalonej w artykule V. preliminarjów pokojowych, wojska ukraińsko-rosyjskie linję na 15 klm., na wschód od tej linji.

Artykuł V. Wszelkie ruchy wojsk, wynikające z art. II. i IV. winny się odbyć z szybkością nie mniejszą niż 20 klm. na dobę i najpóźniej rozpocząć **w 24 godzin po zaprzestaniu działań wojennych,** to jest nie później niż do 24 godziny wedle czasu środkowo europejskiego w dniu **19 października 1920 r.**

Artykuł VI. Po ratyfikacji **preliminarjów** pokojowych, wojska obu umawiających się stron **zostają cofnięte na strone państwowego** swego terytorjum z szybkością **nie mniejszą,** niż 20 klm. na dobę i umieszczą się **nie bliżej niż 15 klm. po obu stronach granicy państwowej.** Powstała w ten sposób strefa **szerokości 30 klm.** stanowi pas neutralny w znaczeniu **wojskowem,** pozostający w zarządzie **tej strony, do której** dany obszar należy.

Artykuł VII. W strefie neutralnej, w myśl art. III. i VI. nie wolno trzymać **oddziałów sił** zbrojnych z wyjątkiem oddziałów wojsk polskich, niezbędnych **do zajęcia obszarów** w myśl artykułu IV. Siła i rozmieszczenie tych oddziałów winny być przez dowództwo wojsk polskich podane do wiadomości strony przeciwnej.

Artykuł VIII. Szczegółowe zarządzenia w związku z wykonaniem niniejszej umowy wydają obustronne dowództwa, w razie potrzeby po wzajemnem porozumieniu się. Mogą też w tym celu natychmiast po podpisaniu umowy o rozejmie w preliminarjach wysłać oficerów łącznikowych z niezbędnem personalem do dowództw dywizji i armji strony przeciwnej. Oficerom tym zarówno jak i ich personalom i bagażem, gwarantują obie strony nietykalność dyplomatyczną, bezpieczeństwo osobiste, swobodę ruchów i komunikowania się ze swojemi władzami. Celem kontroli i wykonania niniejszej umowy a także rozstrzygania mogących wyniknąć sporów, oraz uregulowania pewnych spraw, zostaje utworzona wojskowa komisja mieszana. Jej skład, miejsce urzędowania, kompetencja i organa wykonawcze określą naczelne dowództwa stron obu po wzajemnem porozumieniu się.

Artykuł IX. Przy opuszczaniu zgodnie

Socjalizm po wojnie.

(Ciąg dalszy).

III.

Nie sprzeczność interesów gospodarczych, ale chęć utrzymania istniejącego stosunku sił, stanowi rozstrzygającą przyczynę wojen. Nie wolno jednak przeoczać, że zatargi ekonomiczne nie przyczyniają się do polepszenia stosunków między mocarstwami. Bismarck, mając na myśli stosunek Niemiec do Austro-Węgier, dowodził możliwości przyjaźni politycznej, nie wykluczającej sporów o cła. W pewnych granicach i w pewnych wypadkach podobna możliwość istotnie zachodzi. Trudno jednak uogólniać wyjątki. Szkoła liberalna trafnie rozumiała łączność dobrych stosunków politycznych i gospodarczych. W roku 1623 Emerich Crucé wydrukował w Paryżu książkę o wymownym tytule: „Nowy Cyneas“ (Cyneas, pokojowo usposobiony doradca Pyrrhusa, znany nam z opowieści Plutarcha) „albo rzecz o państwie, wyjaśniająca sposoby ustalenia ogólnego pokoju i wolnego handlu na całym świecie“. Przed r. 1623 wieczny pokój był marzeniem krótkotrwałem pierwotnego chrześcijaństwa, oraz innych drobnych sekt religijnych, opartem wyłącznie na podstawach moralnych. Odtąd żyje w dziejach myśli ludzkiej jako postulat także gospodarczy. Dobrze zrobił zarząd fundacji Nobla, ogłaszając przed kilku miesiącami konkurs na dzieło o łączności między ideami pacyfistycznymi i wolnohandlowymi..

Na czemże polega? Przygrywką do wielkiej wojny był spór francusko-niemiecki o posiadanie Maroka. Rząd niemiecki twierdził, że zabór Maroka przez Francuzów zagraża niemieckim interesom gospodarczym. Gdyby Francuzi, opanowawszy Maroko, pobierali od francuskich towarów, przywożonych do Maroka, mniejsze cło niż od niemieckich, wówczas Niemcy istotnie byliby ponieśli szkody gospodarcze -- małe, bo przecież znaczenie gospodarcze Maroka było drugorzędne, niemal trzeciorzędne. Żadnych szkód gospodarczych Niemcy nie ponieśliby, gdyby sobie wymówili równouprawnienie, do czego Francuzi byli gotowi. Opinja publiczna jest wrażliwa na interesa ekonomiczne, zwłaszcza, gdy chodzi o najbliższe, bezpośrednie. Dlatego dużo o nich mówiono. W rzeczywistości spór był polityczny. Istniały jedynie pozory ekonomiczne. Opierały się na założeniach, sprzecznych z zasadami wolnohandlowemi. Odpadały z chwilą porozumienia się zgodnego z postulatami liberalno-ekonomicznemi. Gdyby władzy politycznej nie nadużywano dla tworzenia przywilejów gospodarczych na korzyść własnych obywateli, gdyby przyznano równouprawnienie cudzoziemcom, spór o polityczne posiadanie mniejszego, czy większego skrawka ziemi, byłby gospodarczo zupełnie bezprzedmiotowy. Otwarcie na oścież wrót kraju dla obrotów handlowych jest dobrym interesem gospodarczym, a zarazem zadatkiem pokojowości. — Liberalizm jest pacyfistyczny także z powodów bardziej zasadniczych. (Kto wie, czy z bardziej rozstrzygających?) Określiłem go jako przejaw humanitaryzmu. Ideały moralne w nim zawarte wyrażają się usilnem dążeniem jego zwolenników do pokojowego załatwienia międzynarodowych zatargów.

Socjaliści wypisywali na swoich sztandarach: „Proletarjusze wszystkich krajów łączcie się“. Założyli międzynarodówkę robotniczą dla zabezpieczenia pokoju. Głosowali przeciwko kredytom na wojny kolonjalne, zwalczali zdobywanie kolonij. Bezskuteczność ich usiłowań jest jaskrawym dowodem, że pokonanie przez nich liberalizmu — oni przedewszystkiem podkopali go w opinji publicznej, wyszło bardziej na korzyść prądów nacjonalistycznych, niż socjalistycznych. O tem samem świadczy przed wojną zwycięstwo kierunku protekcyjnego w polityce handlowej. Socjaliści, jako przedstawiciele interesów robotniczych, zwalczali zawsze i wszędzie cła rolnicze. Obronę ceł przemysłowych pozostawiali przedsiębiorcom. Także i pod tym względem stanowisko ich było bliższe poglądów liberalnych, niż nacjonalistycznych. A jednak ulegli. Wygrywali, przeciwstawiając się liberalizmowi. Przegrywali w sporze z nacjonalizmem, nawet w kwestjach, w których mieli poparcie opinji liberalnej.

Przedewszystkiem sam wybuch wojny stanowił wielką przegraną stronnictwa, które powołało do życia organizację międzynarodową, zastanawiającą się nad tem, czy nie należy w razie wybuchu wojny, uniemożliwić ją ogólnem bezrobociem we wszystkich państwach? Czy jednak wybuch wojny nie był zwiastunem późniejszego zwycięstwa socjalizmu? Socjaliści dobrze zdawali sobie sprawę z tego, że wojna doprowadzi do objęcia przez nich władzy w państwach, które przegrają. Szczególnie w Rosji stronnictwa opozycyjne spekulowały na wojnę przez Rosję przegraną. Ale i w Niemczech kanclerz Bülow w pierwszych latach XX-go stulecia z trybuny parlamentarnej przytaczał wyjątki z pism socjalistycznych na dowód, że socjaliści liczą się z możliwością dojścia do rządów tylko w razie wojennej klęski Niemiec. To prawda. Nie brakło jednak socjalistom świadomości niebezpieczeństw, tkwiących w istocie ich zwycięstwa, odniesionego w podobnych warunkach. Wówczas poród objęcia władzy może być łatwy, szybki. Trudniejszym okaże się utrzymanie przy życiu noworodka. Zanik bogactwa, wynikający z przegranej wojny, gotów uniemożliwić stworzenie socjalistycznej organizacji życia gospodarczego, któraby zadawalniała społeczeństwo, a choćby tylko rządzących zwolenników socjalizmu. Objęcie władzy wskutek przegranej wojny mogło być w oczach socjalistów, dbałych o urzeczywistnienie swych ideałów, o osiągnięcie tym sposobem postępu moralnego i gospodarczego, co najwyżej złem koniecznem, ale żadną miarą nie mogło być i nie było ich zamierzeniem.

Właśnie dlatego obecnie marksista Kautsky, znany pisarz i przywódca socjalistyczny, i inni przedstawiciele tego obozu piszą rozprawy na temat przyczyn, którym przypisać należy niepowodzenie pacyfistycznej polityki, bezskuteczność zabiegów przedwojennej międzynarodowej organizacji socjalistyczno-robotniczej. Nie chodzi jedynie o historyczne reminiscencje. Przeciwnie. Socjaliści radziby na zasadzie swych doktryn doprowadzić obecnie do bardziej pokojowego współżycia państw. Niestety nie widzą możności skutecznego działania w tym kierunku. W wielu państwach obóz socjalistyczny rozdwoił się. Niejednokrotnie socjaliści, przynależni do państw, zwalczających się w toku wielkiej wojny, niechętni są zbliżeniu pod wpływem wzmożenia się uczuć nacjonalistycznych. Najważniejsza trudność wynika stąd, że socjalizm jako taki, wbrew zamierzeniom jego zwolenników, ale z konieczności, tkwiącej w istocie urzeczywistniania doktryny, raczej utrudnia, niż ułatwia pokojowe współżycie państw.

Nie może się ono opierać wyłącznie na motywach humanitarnych. Musi także odpowiadać w pewnej mierze interesom gospodarczym. Międzynarodowy wolny handel wytwarza ich solidarność. Skupienie wytwórczości w ręku poszczególnych państw, utrudniały zagraniczne stosunki wymienne wobec małego uzdolnienia organizacyj państwowych do rozwiązywania podobnych zadań. Utrudniałoby kredyt międzynarodowy, bo nikt nie zechce pożyczać na przedsiębiorstwa publiczne, nie dające dochodu. Zniesienie wolności w wewnętrznych stosunkach gospodarczych, musiałoby chyba wpłynąć krępująco na swobodę obrotów międzynarodowych. Niemożliwość korzystania z obcych bogactw naturalnych w drodze wolnego handlu, wzbudzałoby chęć ich orężnego zaboru. Tylko w systemie wolnego handlu jest rzeczą gospodarczo obojętną, które państwo posiada dany kawałek ziemi. Gdy państwo rozszerza swój gospodarczy zakres działania, zjawiska ekonomiczne stają się politycznymi. Socjalizm obala zróżniczkowanie obu wytworzone przez zwycięstwo idei liberalnych. Przybywa materjału palnego w stosunkach międzynarodowych. Już przed wojną socjalizm, choć jeszcze nie urzeczywistniony, wywoływał ich zaostrzenie, bo obrońcy porządku społecznego przeciwstawiali walce klas walkę państw. Pokonanie liberalizmu przez socjalizm, doprowadziło do usunięcia czynnika jedynie zdolnego skutecznie działać w duchu pokojowym.

(C. d. n.). Adam Krzyżanowski.

z artykułem I. i V., zajmowanych terytorjów, wojska pozostawią uzpełnie nietknięty cały znajdujący się na tem miejscu majątek państwowy, społeczny i prywatny, drogi żelazne i będące na miejscu tabory kolejowe, mosty i urządzenia stacyjne, telegrafy i inne środki łączności, nie będące majątkiem wojskowym danej armji: składy zboża na polu, w spichrzach, inwentarz żywy i martwy, przemysłowy rolniczy i t. d., tak stanowiące własność państwa, jak samorządów i osób prawnych i fizycznych. Przy odejściu wojska nie wolno brać zakładników albo ewakuować ludności cywilnej, nie wolno względem ludności stosować jakichkolwiek represyj i wymuszeń, rekwirować albo przymusowo wykupywać jej mienia.

Artykuł X. Na czas trwania rozejmu zawiesza się wszelki ruch lądem, wodą i powietrzem pomiędzy obiema walczącemi stronami. Wyjątki w poszczególnych wypadkach będą ustalone przez mieszaną komisję wojskową, utworzoną na zasadzie artykułu VIII.

Artykuł XI. Oddziały i osoby wojskowe, przekraczające postanowienia niniejszej umowy, będą traktowane, jako jeńcy wojenni.

Artykuł XII. **Rozejm niniejszy zawiera się na 21 dni, każda jednakże ze stron ma prawo wypowiedzieć go na 48 godzin naprzód.** — O ile przed upływem rozejmu żadna ze stron go nie wypowie, **rozejm przedłuża się automatycznie aż do ratyfikowania definitywnego traktatu** pokojowego i każda strona ma prawo wypowiedzieć go na 14 dni naprzód, niezależnie od powyższych postanowień i zgodnie z artykułem XVII umowy o preliminarjach pokojowych.

Rozejm niniejszy traci moc obowiązującą, jeżeli w terminie, przewidzianym w umowie, dokumentów ratyfikacyjnych i spisania odpowiedniego protokułu czynności te z jakiegokolwiek powodu dokonane nie będą. Wznowienie działań wojennych nie może jednakże nastąpić wcześniej niż w 48 godzin po upływie terminu wymiany dokumentów ratyfikacyjnych.

Artykuł XIII. Umowa niniejsza stanowi część składową układu o preliminarjach pokojowych i ma tę samą moc obowiązującą.

W dowód tego pełnomocnicy obu stron umowę niniejszą własnoręcznie podpisują.

»REWOLUCYJNY KOMISARZ POKOJU«.

Warszawa, 16 października (Tel. wł.) Donoszą tu z Rygi: Prezes delegacji pokojowej rosyjskiej p. **Joffe opuścił Rygę** w nocy z 13 na 14 bm. Na granicy Rosji oczekiwała go delegacja Centralnego Komitetu Wykonawczego rządu sowieckiego i wręczyła mu odznaki i ordery czerwonego sztandaru oraz dyplom »rewolucyjnego komisarza pokoju.

DEPESZA DELEGACJI ROSYJSKIEJ.

Warszawa, 16 października (Tel. wł.) Z Rygi donoszą:

Delegacja pokojowa rosyjska wysłała stąd następujące radjo:

Do wszystkich redakcyj, Sowdepów, Gubrotów, Wiestnika Rosta Nr. 455 Moskwa. Haga.

Rosja doszła do pokoju na froncie zachodnim. Dla robotników i włościan rosyjskich **jest niezbędnym trwały pokój. Należy jeszcze skończyć z Wrangelem na południu.** Należy zniszczyć bandę Wrangla. Dobijmy ostatniego wroga naszego. Umowa o preliminarja pokojowe została podpisana. **Dwa lata walczyła Rosja o pokój.** Pracujący lud osiągnął pokój na zachodzie kosztem krwi najlepszych swych synów, kosztem natężenia wszystkich swoich sił. Z początku była wstrzymana akcja w Estonji, następnie doszło do pokoju z Łotwą. — **Obecnie front zachodni został zlikwidowany. Robotnicy i włościanie rosyjscy zostali wybawieni od kampanji zimowej.**

Burżoazja światowa ze zgrzytaniem zębów przeczyta wiadomość o zawarciu pokoju. Gazety francuskie nawołują rozbójniczy swój rząd do najrychlejszej pomocy dla Wrangla. Jakieś narady między Stanami Zjednoczonemi a Wranglem odbywają się coraz częściej. **Do Wrangla wyjechali z Polski kuci na cztery nogi białogwardziści,** ze ich liczbie rozbójnik jen. **Bałak-Bałachowicz. Wrangel, ta ostatnia podstawa burżoazyjnej drapieżnej Europy i Ameryki,** obficie zaopatrzona przez sprzymierzonych w oręż i amunicję, utrzymuje się dotąd jedynie dzięki wycieńczeniu i wyzyskom, co sprawia nam pewien kłopot. **Musimy go zniszczyć jeszcze przed zimą.** Front jego jest już ostatni przeciw Rosji sowieckiej. Wzmocnijmy naszą armję. Uczyńmy to musimy. **Ostatni przeklęty wróg musi zginąć.**

DELEGACJA POKOJOWA POWRACA.

Warszawa, 16 października (Tel. wł.) Donoszą tu z Rygi: P. Dąbski dnia 15 bm. o godz. 4 popoł. wyjechał w towarzystwie posłów sejmowych i rzeczoznawców do Libawy. Wyjazd nastąpił pociągiem specjalnym, oddanym do dyspozycji przez rząd łotewski. Z Libawy delegaci wyjadą statkiem do Gdańska, a stąd do Warszawy.

Dnia 13 bm. p. Dąbski wydał w Rydze bankiet pożegnalny dla przedstawicieli prasy. Nastrój był bardzo serdeczny.

Warszawa, 16 października (Tel. wł.) Syndykat dziennikarzy polskich w Warszawie z okazji powrotu prezesa swojego p. Dąbskiego wydaje na cześć jego bankiet.

Warszawa, 16 października (Tel. wł.) Wobec tego, że ruch kolejowy został przywrócony, polska delegacja pokojowa wróci do Warszawy nie samochodami, jak było projektowane, ale pociągiem, który powinien przybyć do Warszawy dzisiaj o godz. 11 rano.

Narady polsko-finlandzkie.

Warszawa, 16 października (Tel. wł.) Z Rygi donoszą: Przybył tu fiński minister spraw zagranicznych Cholst w towarzystwie prezesa delegacji fińskiej w sprawie paktu bałtyckich Astroma. Prezes delegacji polskiej p. Dąbski oraz posłowie polscy: przy rządzie łotewskim Kamieniecki, przy estońskim L. Wasilewski i przy finlandzkim Sokolnicki odbyli z pp. Cholstem i Astromem **dwugodzinną naradę.** Tematem był stosunek między Polską a Finlandją w związku z ukończeniem wojny polsko-sowieckiej.

Warszawa, 16 października (Tel. wł.) Donoszą tu z Rygi, że odbędzie się tam konferencja przedstawicieli wojskowości Finlandji, Estonji, Łotwy, Polski i Ukrainy. Na porządku dziennym obrad sprawa zawarcia konwencji wojskowej między temi państwami.

Komunikat ukraiński.

Wiedeń, 16 października (PAT). Ukraińskie biuro kor. donosi ze Stanisławowa pod datą 13 października: Atak bolszewicki przeciwko północnemu skrzydłu frontu ukraińskiego, dokonany przeważającemi siłami, nie udał się. — **Wojska ukraińskie potrafiły wstrzymać atak bolszewicki w kierunku Bugu,** a także udało się im w energicznej kontrakcji **postąpić naprzód w kierunku na południowy wschód od Chmielnika i obsadzić węzeł kolejowy Kalinówka na linji kolejowej Kijów—Winnica.** W obszarze Żmerynki toczą się zacięte walki. — **W obszarze Nowej Uszycy i Mohilewa Podolskiego posuwają się wojska ukraińskie wciąż dalej.**

Stan wyjątkowy w Moskwie i Petersburgu.

Wiedeń, 16 października (PAT). Według moskiewskiej »Prawdy«, rząd sowietów ogłosił stan wyjątkowy nad Moskwą, Petersburgiem i innemi miejscowościami. Otwarł również sądy rewolucyjne.

Weygand u Wrangla?

Warszawa, 16 października (Tel. własny). »Rzeczpospolita« donosi z Paryża drogą na Kopenhagę, że **jen. Weygand wyjechał ze sztabem do Rosji południowej i obejmie tam naczelne dowództwo wojsk jen. Wrangla. Do Konstantynopola przybyć miały oddziały kolorowe wojsk francuskich, które udadzą się na front Wrangla.**

Projekt umowy angielsko-rosyjskiej.

Warszawa, 16 października (Tel. wł.) Donoszą tu z Londynu: Dzienniki angielskie ogłaszają **tekst projektu umowy handlowej między Anglją a Rosją,** sporządzonej przez komitet międzyministerjalny pod przewodnictwem przedstawiciela angielskiego w Najwyższej Radzie ekonomicznej. **Umowa ta nie wspomina o długach Rosji.** Natomiast rząd sowietów zobowiązuje się spłacić długi, zaciągnięte u poddanych angielskich **zarówno za dostarczenie towarów jak za usługi, świadczone obecnemu i poprzedniemu rządowi rosyjskiemu,** które nie były spłacone z powodu rewolucji.

Paragraf 9 umowy głosi, że Anglja zobowiązuje się nie przedsiębrać i nie wspierać żadnych kroków, dążących do zarekwirowania złota i przedmiotów wartościowych, wywożonych z Rosji dla zapłacenia importowanych do Rosji towarów, o ile te wartości nie są własnością rządu angielskiego lub jednego z rządów sprzymierzonych.

Nowe przesilenie robotnicze w Anglji

Londyn, 15 października (Havas). **Górnicy odrzucili propozycję właścicieli fabryk 635.093 głosami przeciwko 181.482 głosom.**

Warszawa, 16 października (Tel. wł.) Z Londynu donoszą: **Lloyd George i Horne uważają decyzję górników, która odrzuca propozycję właścicieli kopalń, za bardzo poważną i boją się, że nie będzie czasu na wznowienie rokowań.**

Rząd postanowił podwyższyć płace o 2 szylingi, jeśli bezstronny sąd to zadecyduje. **Rząd przygotowuje środki ochronne na wypadek strajku.**

Lloyd George wysłał też **list do górników,** w którym powiada, że strajk będzie **katastrofą nietylko dla Anglji, ale i dla innych krajów Europy, które korzystają z węgla angielskiego.** Pisze też, że rząd wszystko uczyni, aby zapobiec katastrofie. Rozczarowanie jest wielkie, ale rząd wszelkiemi środkami będzie dążył do pokojowego załatwienia.

Nowe niepokoje we Włoszech.

Wiedeń, 16 października (Tel. wł.) Donoszą z Rzymu: Włoska partja socjalistyczna zapowiedziała na 14 bm. **powszechną manifestację we wszystkich miastach włoskich.** Manifestacja ma na celu uwolnienie wszystkich więźniów politycznych i **uznanie rosyjskiej republiki sowietów.** We wszystkich miastach odbyły się w tym dniu między godz. 2—3 zgromadzenia. »Avanti« wezwał Centralny Komitet Kolejarzy, by kolejarze wstrzymali się w tym czasie od pracy.

Z Sycylji nadchodzą niepokojące wiadomości. **Chłopi zaczęli już pracę na zabranych wielkim właścicielom gruntach.** Właściciele, zebrani na naradzie, postanowili **utworzyć własne formacje obronne, jeżeli władze rządowe nie będą w stanie obronić dawnych właścicieli ziemi.**

Z Rady ministrów.

Warszawa, 16 października (Tel. wł.) Wobec niezałatwienia całego szeregu spraw resortowych, które stały na porządku dziennym onegdajszego posiedzenia, Rada ministrów odbędzie dziś dalszy ciąg posiedzenia pod przewodnictwem premjera Witosa.

Wezwanie posłów na ważne głosowanie

Warszawa, 16 października (Tel. wł.) Wszyscy przewodniczący klubów sejmowych wzywają chwilowo nieobecnych w Warszawie członków, aby we środę przyszłego tygodnia przybyli na posiedzenie Sejmu, gdyż w dniu tym odbędzie się szereg głosowań, mających pierwszorzędne znaczenie.

Z komisyj sejmowych.

Warszawa, 15 października (PAT). Komisja **aprowizacyjna** odbyła dzisiaj posiedzenie, na którem dokonano rozdziału referatów.

Komisja **skarbowo-budżetowa** w obecności wiceministra skarbu dr Weinfelda i delegatów ministerstwa spraw wojskowych przyjęła według referatu posła Czetwertyńskiego rządowy **projekt o regulacji płac żołnierzy i oficerów** i upoważniła referenta, aby ten sam projekt przedstawił komisji wojskowej. Po wysłuchaniu referatu posła Osieckiego o wniosku dr Bardla o wyznaczenie jednego **miljarda na uruchomienie gospodarki w okolicach spustoszonych przez wojnę,** zaproszono ministra skarbu do przedstawienia ze swojej strony wniosku i uwzględnienia go w programie gospodarczym państwa na Radzie ministrów.

Ameryka wyśle delegata do komisji delimitacyjnej dla Cieszyńskiego.

Cieszyn, 16 października (Tel. wł.) »Dziennik Cieszyński« donosi: Otrzymaliśmy z Paryża następującą wiadomość: Ambasador amerykański w Paryżu zwrócił się do Rady ambasadorów z zawiadomieniem, że **Stany Zjednoczone wyślą swego zastępcę do międzynarodowej komisji delimitacyjnej dla Cieszyńskiego.** Zastępca ten nie będzie wprawdzie głosował, ale Ameryka pragnie mieć przez niego **wgląd** w sposób, w jaki delimitacja w Cieszyńskiem będzie się odbywać.

Wiadomość ta ma wielkie znaczenie dla Śląska. Ameryka do ostatniej chwili przeciwną była rozstrzygnięciu i odmawiała mu swego podpisu. Obecnie Ameryka znów czynnie wystąpi, przysyłając tu dla kontroli swego zastępcę.

Bataljon polski w Cieszynie.

Cieszyn, 16 października (Tel. wł.) Wczoraj Cieszyn przeżył **wielki dzień.** Bataljon śląski, stacjonowany w Białej, złożony z ochotników śląskich, przymaszerował do Pogwizdowa przy Cieszynie, gdzie ma odbywać ćwiczenia. Ponieważ stało się to bez żadnej poprzedniej zapowiedzi, zjawienie się wojska wywołało **niebywałą sensację. Po stronie czeskiej zapanowała panika.** Z Łąk placówki czeskie rzuciły się do ucieczki, głosząc, że Polacy ciągną z wojskiem, by Śląsk podbijać.

Bataljon ten o godz. 3 wkroczył do Cieszyna, gdzie na rynku odbyła się rewja. Zebrał się tłum publiczności, który powitał entuzjastycznie żołnierzy ochotników śląskich i obrzucił ich kwiatami. Wygląd żołnierzy przepiękny. Imieniem ludności przemówił do wojska dyrektor szkoły wydziałowej p. Mucha.

Tajna organizacja niemiecka.

Paryż, 16 października (Tel. wł.) »Petit Parisien« donosi, że na Górnym Śląsku istnieje **tajna organizacja niemiecka, mająca na celu wywołanie »putschu«.** Organizacja ta liczy 12 tysięcy żołnierzy i ma 72 armat. Komendantem jest pułk. Bauer, główna kwatera w Brzegu.

MAJ. OTTLEY NIE WRÓCI NA G. ŚLĄSK.

Bytom, 16 października (PAT). »Journal« i »Echo de Paris« donoszą, że **angielski major Ottley,** który sprawował urząd koalicyjnego kontrolora powiatowego w Bytomiu, **nie powróci na swoje stanowisko.** Pisma te stwierdzają przytem, iż powrót majora Ottleya na Górny Śląsk nie był możliwy z tego powodu, iż **on właśnie był głównym sprawcą intryg przeciwko jen. Lerondowi** i jego relacje sprawiły, że jen. Lerond wezwany został do Paryża dla wytłumaczenia się. Ponieważ Rada ambasadorów wyjaśnienia jen. Leronda uznała za zadowalniające, dalsze sprawowanie urzędu przez maj. Ottleya stało się niemożliwe. Dwaj inni kontrolorzy angielscy, którzy równocześnie z majorem Ottleyem podali się do dymisji, mają wrócić na swoje stanowisko.

Strajk kolejowy zakończony.

Kraków, 16 października.

Strajk kolejarzy w Krakowie trwał wczoraj w dalszym ciągu przez cały dzień. Podczas tego obradowano w permanencji w lokalu Związku kolejarzy. W ciągu dnia nadeszła z ministerstwa w Warszawie depesza, w której rząd zgadza się w znacznej części na warunki, przedstawione przez kolejarzy. Zobowiązał się więc rząd do wypłacenia jednorazowych dodatków zimowych w wysokości 2.000 Mkp. dla kawalerów, 3.330 Mkp. dla średniej rodziny, to jest z jednem dzieckiem, 3.600 Mkp. z dwojgiem dzieci i 4.000 Mkp. dla liczniejszej rodziny. Nadto przyjęto żądania co do dodatku odzieżowego w wysokości 1.500 Mkp. dla kolejarzy, których pensja wynosi mniej, niż 1.100 Mkp., czyli urzędnicy od rewidenta w górę zostają z powyższego dodatku wyłączeni. Nad warunkami ministerstwa odbywano wczoraj długie narady.

W czasie tego na dworcach kolejowych ruch pociągów był w dalszym ciągu wstrzymany. Dworców pilnowało wojsko, które publiczności, wyczekującej na wiadomość o zakończeniu strajku, nie puszczało nawet do sal stacji. Na peronie czekali żołnierze, którzy mieli być odtransportowani do swoich oddziałów, na przyjazd pociągów wojskowych, odchodzących z Krakowa pod konwojami. O godzinie 2 m. 45 popołudniu przyszedł wreszcie z Warszawy po 18-godzinnej jeździe pociąg osobowy w asystencji wojska. Wszystkie pociągi zatrzymywały się przed mostem warszawskim, ponieważ na torze dworca osobowego stały całe komplety wozów, zatrzymane przez strajk. Popołudniu poczęto wozy te usuwać. Pociągi towarowe przez cały dzień nie kursowały.

Popołudniu o godzinie 4 odbyło się w lokalu Związku kolejarzy zgromadzenie, na którem obradowano nad przedstawionemi przez ministerstwo ustępstwami. Ostatecznie **zgodzono się na powyższe warunki i wreszcie postanowiono strajk wieczorem zakończyć. Wskutek tego w nocy po godzinie 10-tej odszedł pierwszy pociąg do Warszawy.**

Dzisiaj miał się o godzinie 8 rano odbyć się pod pomnikiem Mickiewicza wiec, który jednak wskutek tego, że **rano ma przyjechać do Krakowa minister Bartel,** odłożono na godzinę 11 przed południem. Z powodu zakończenia strajku, wiec ten się już nie odbędzie.

W ten sposób wreszcie po kilkudniowej przerwie dziś rozpoczął się **normalny ruch kolejowy.** Oczywiście wobec zapełnienia torów wozami, ruch ten nie będzie mógł rozpocząć się w całej pełni.

Warszawa, 16 października. (Tel. wł.). **Związek Zawodowy Kolejarzy** rozesłał wczoraj telegramy treści następującej do wszystkich Kół zarządów okręgowych sekcyj fachowych Z. Z. K. dyrekcyj: warszawskiej, wileńskiej, radomskiej, krakowskiej, lwowskiej, stanisławowskiej, poznańskiej, gdańskiej i dyrekcji budowy:

Ostateczne porozumienie Wydziału Wykonawczego Z. Z. K. z rządem w sprawie wysuniętych żądań ogółu kolejarzy doprowadziło do możliwego w dzisiejszym momencie ich uwzględnienia. Główne punkty są następujące:

1) Natychmiast będzie wypłacony **zasiłek zwrotny** w wysokości 3.000 Mkp. dla samotnych, 3.300 dla małych rodzin, 3.600 dla średnich, 4.000 dla wielkich rodzin. Zwrot ratami zacznie się od 1-go kwietnia 1921 roku.

2) Wszyscy pracownicy, posiadający płacy zasadniczej 1.100 Mpk. i poniżej, otrzymują **zasiłek bezzwrotny na odzież w kwocie 1.500 Mkp.**

3) Wypłaconą będzie **zaliczka na należący się dodatek procentowy za wysługę lat** w wysokości trzy czwarte przypuszczalnej należności.

4) Zapewniono **kooperatywom kolejowym potrzebne kredyty** dla wzmożenia aprowizacji kolejarzy.

5) Powołaną będzie natychmiast komisja ministerjalna z udziałem Z. Z. K. dla poprawienia obecnego **zszeregowania pracowników w kategorje płac, tudzież nowego ustalenia podziału miejscowości na** klasy **drożyźniane** odpowiednio do istotnego stanu rzeczy.

6) **Funkcyjne dodatki** będą wprowadzone do 1-go grudnia b. r. po uzgodnienia przez Z. Z. K.

7) Sprawa aresztowania i uwolnienia kolejarzy zostanie natychmiast rozpatrzona.

8) Przewidziany będzie w budżecie kredyt na sprawy szkolne i pozaszkolne.

9) W roku bieżącym przeprowadzona będzie **pragmatyka służbowa i ustawa o kasie emerytalnej.**

10) W październiku będą ustanowione **zaliczki emerytalne** dla obecnie zwalnianych.

11) **Zwiększone godzinowe** dla maszynistów i służby pociągowej zostały wprowadzone w życie depeszą ministerstwa K. Ż.

Resztę punktów, jako mniej ważnych, podamy oddzielnie. Pomimo, że żądania nasze nie zostały uwzględnione w całości, jednak ze względu na straty, jakie przez strajk ponosi państwo, a nadto, ponieważ straciliśmy nadzieję przychylniejszego załatwienia tych spraw przez Sejm, **Wydział Wykonawczy Z. Z. K. wzywa wszystkich kolejarzy do powrotu do pracy.**

Podpisani: prezes: **Kruszewski,** wiceprezes: **Michniewicz,** sekretarz: **Ołtarzewski.**

Warszawa, 16 października. (PAT). »Przegląd Wieczorny« podaje: Pierwszy pociąg z dworca wiedeńskiego wyprawiony został do Skierniewic o godzinie 8 rano, następny pociąg o 12 wyruszył w kierunku Krakowa, poczem podjęto przygotowania pociągu ekspress. Normalny ruch, uzgodniony rozkładem jazdy, wprowadzony zostanie dzisiaj o godzinie 6.45 wieczorem.

Lwów, 16 października. (PAT). Strajk pracowników kolejowych we Lwowie rozpoczął się 14 b. m. o godzinie 12 w nocy i zakończył się wczoraj w południe wskutek depeszy, otrzymanej z Warszawy.

KRONIKA.

Kraków, 16 października.

PRAWDOPODOBIEŃSTWO POGODY NA DZIEŃ 16 PAŹDZIERNIKA: Rano mgła, potem pochmurnie, chłodniej, wiatry lokalne.

Wyciąg z obserwacyj meteorologicznych w Polsce z dnia 15 bm.:

Miejscow.	Temper. max.	Temper. min.	Kier. wiatru	Stan nieba
Kraków	15	0	połud.-zachodni	pochmurno
Zakopane	12	2	połud.-zachodni	pogodnie
Warszawa	14	2	zachodni	półpochmurno
Poznań	12	2	zachodni	półpochmurno
Gdańsk	11	3	połud.-zachodni	pochmurno

Uwaga: Maximum temperatury dla Zakopanego z godz. 13. Rozkład ciśnień: Wysokie ciśnienie nad Alpami, nad południowo-wschodnią Europą i na północ od Anglji. Depresja nad północną Rosją i na zachód od Anglji.

KRAKÓW WOBEC OSWOBODZENIA WILNA. Wczoraj o godzinie 5 popołudniu odbył się pod pomnikiem Mickiewicza na Rynku krakowskim wiec ludności naszego miasta w sprawie Wilna i jego oswobodzicieli, urządzony przez »Straż Polską«. Wiec zagaił przewodniczący »Straży«, poczem przemawiali przedstawiciele wszystkich stronnictw politycznych. Po przemowach uchwalono następującą rezolucję:

»Zebrani na wiecu w dniu 15 października obywatele miasta Krakowa i ziemi krakowskiej wyrażają oswobodzonym rodakom Wilna i ziemi wileńskiej głęboką cześć za ich cierpienia i gorące przywiązanie do ojczyzny. Zebrani wyrażają dzielnemu oswobodzicielowi Wilna, jen. Żeligowskiemu, jego wiernym oficerom i bohaterskiej armji głęboki hołd za gorący patrjotyzm i obronę rodzinnej ziemi. Zebrani ślubują, że nie pozwolą uszczuplać naszych wschodnich ziem, zamieszkałych przez polską ludność, tak ziemi wileńskiej, jak i grodzieńskiej, oraz Białorusi, i wzywają rząd polski, aby stał wiernie i silnie na straży poruczonych mu przez naród praw, a nie uległ dyplomatycznym intrygom. Zebrani zwracają się do Naczelnika państwa, jako naczelnego wodza, o amnestję dla bohaterskiej wileńskiej armji, która w wysokiem poczuciu krzywd swego narodu stanęła w obronie swojej wileńskiej ziemi i mienia swoich ojców, matek, sióstr i braci«.

Po odczytaniu powyższej rezolucji, którą uchwalono jednogłośnie i po odśpiewaniu »Roty« Konopnickiej, wiec zakończono.

GÓRNOŚLĄSKIE SEMINARJUM ŻEŃSKIE DZIĘKUJE ZA GOŚCINĘ. Stopięćdziesiąt uczenic pierwszego kursu seminarjum żeńskiego na Górnym Śląsku podjęły pod przewodnictwem dyr. Przychockiego dwutygodniową wycieczkę do Krakowa, Wieliczki i Zakopanego, celem poznania naszych narodowych zabytków historycznych i Tatr polskich. Podczas pobytu na terytorjum polskiem doznały przyszłe nauczycielki polskie wiele życzliwości i gościnności ze strony społeczeństwa polskiego. Dyrekcja kursu dziękuje wszystkim, którzy przyłączyli się do tej pożytecznej akcji, szczególnie Towarzystwu opieki kresów zachodnich w Krakowie i gminie zakopiańskiej.

MINISTER KOLEI W KRAKOWIE. Jak nam donoszą, przyjazd min. kolei Bartla do Krakowa spodziewany jest na najbliższą niedzielę.

GROZA WYKUPNA MAŁOPOLSKICH TERENÓW NAFTOWYCH PRZEZ OBCE KONSORCJUM. Przed kilku dniami przyjechało do Krakowa kilku Anglików i Francuzów, którzy mają w naszem mieście utworzyć wielką agencję w celu wykupna małopolskich terenów naftowych. Agencja ta ma być umieszczona w Krzyszteforach, które konsorcjum angielsko-francuskie chce zakupić i w tym celu rozpoczęło już odpowiednie pertraktacje. Pośrednicy agencji, z chwilą przybycia do Krakowa, rozpoczęli zakupywać akcje polskich terenów naftowych, ponieważ zaś mają oni do rozporządzenia bardzo wielkie kapitały, przeto nie bez uzasadnienia jest obawa, że wykupno małopolskich terenów naftowych może dojść do skutku. W ten sposób w niedługim czasie może cały nasz przemysł przejść w ręce obce, zwłaszcza, że sprzyja temu bardzo niski kurs marki polskiej w odniesieniu do funtów szterlingów i franków.

Wspomniane konsorcjum również zabiega o kupno prywatnych kopalń węgla w zagłębiu krakowskiem.

Zaznaczyć należy, że wspomniane konsorcjum angielsko-francuskie składa się z ludzi, którzy jako członkowie misyj wysłanych do Polski z ramienia ententy, temsamem znają dobrze polskie stosunki. Wspominamy o tem z tego powodu, że w ten sposób będą oni mogli wyzyskać wszelkie źródła i środki, aby do celu dotrzeć. A cel ten niesie dla kraju, już w zaraniu tworzenia podstaw własnych finansów, dla których kopalnie są poważnem oparciem, wiele niebezpieczeństwa.

Zwracamy się więc do banków i towarzystw handlowo-przemysłowych, a z drugiej strony do rządu, aby rozpoczęły energiczną akcję celem przeszkodzenia wykupna naszej największej gałęzi przemysłu i naszych największych skarbów.

DEPUTACJA NAUCZYCIELSKA W SPRAWACH SZKOLNYCH. Ze Związku naucz. szkół powszechnych komunikują nam: Zarząd Gł. Związku naucz. wysłał w dniu 6 października deputację do ministra oświaty p. Kataja. W deputacji wzięli udział: prezes Nowak, pp. Drabarek, Szelągowski i poseł Chudy. Deputacja na wstępie zwróciła uwagę p. ministra na nieusprawiedliwiony zastój w szkolnictwie powszechnem, poczem poruszyła następujące sprawy jako nagłe do przeprowadzenia:

1) Uwolnienie budynków szkolnych, zajętych przez wojsko i na inne cele, by nareszcie nauka w szkołach powszechnych mogła odbywać się prawidłowo.

2) Opał dla szkół zabezpieczyć na porę zimową, zachodzi bowiem poważna obawa, że w tym roku w bardzo wielu gminach nie będzie nauki w zimie właśnie z braku opału.

3) Wprowadzenie w życie ustawy o przejściowym ustroju władz szkolnych jest piekącą rzeczą, celem unormowania administracji szkolnej. Szczególnie pożądaną jest ta zmiana w Małopolsce. Przy tej sposobności załatwionoby się także z sanacją instytucji inspektorów szkolnych okręgowych.

4) Opieka nad ewakuowanem nauczycielstwem. Pomoc materjalna dla tego nauczycielstwa, zniszczonego wojną, jest konieczna. Zaliczki na płace im wypłacone winny być darowane lub rozłożone na 12 rat.

5) Wprowadzenie co rychlej ustawy z 13 lipca o regulacji płac, przyczem należy wyrównać wszystkie zaległości z poprzedniego roku, jak: posunięcie do VII rangi, równoważnik za opał nauczycielom a za grunt kierownikom.

6) Powstrzymanie Rady szkolnej krajowej w zapędach przenoszenia nauczycielstwa na mocy art. 91 w drodze służbowej i nadanie nauczycielstwu Małopolski ustawy dyscyplinarnej.

7) Umożliwienie leczenia się choremu nauczycielstwu które spotyka się z bezprawnem traktowaniem przy wnoszeniu podań o urlop w Małopolsce

8) Pomoc dla emerytów, wdów i sierót po nauczycielach jest bardzo nagląca do umożliwienia im egzystencji. Równie pilnem jest zarządzenie ministerstwa aby emerytom itd. późniejszym, tj. od 1 lipca 1919 nie ściągano wypłaconych im już podwójnych poborów.

Wkońcu poruszono sprawę reklamacji z wojska nauczycieli i sprawę aprowizacji.

Minister odpowiedział, że istotnie zastój w ostatnich czasach w szkolnictwie zapanował, nad czem ubolewa i będzie się starał stan ten chorobliwy usunąć. O uwolnieniu budynków szkolnych czyni ustawiczne i energiczne starania, które rozbijają się o samowolę niższych organów wojskowych. Sprawy tej, jak również opału, dopilnuje jeszcze na Radzie ministerjalnej. Ustawa o przejściowym ustroju władz szkolnych niebawem wejdzie w życie, zarządzenia do tej przemiany są już gotowe, zaczem przestanie także istnieć Rada szkolna krajowa w Małopolsce. Pomocą dla ewakuowanego nauczycielstwa zajmie się niezawodnie ministerstwo opieki i skarbu. Sprawę tę poprze we właściwym czasie. Przyrzekł również poczynić starania, by wypłacone zaliczki na płace nauczycielstwu były rozłożone na dłuższe raty, lub żeby jak najspieszniej wypłaconą była różnica, jaka się należy za minione miesiące na podstawie nowej regulacji poborów. Poczyni starania w sprawie powstrzymania niepotrzebnych przenoszeń w Małopolsce, w sprawie usunięcia nadużyć przy urlopach dla chorego nauczycielstwa, w sprawie emerytów i reklamacji nauczycielstwa, powołanego do służby wojskowej.

WIECZORNE KURSA RYSUNKOWE PRZY MUZEUM PRZEMYSŁOWEM. W drugiej połowie października br. dyrekcja miejskiego muzeum przemysłowego im. dra Baranieckiego w Krakowie otwiera stałe bezpłatne kursa rysunków geometrycznych, odręcznych oraz zawodowych dla przemysłów metalowych i włóknistych. Nauka rysunków prowadzona będzie indywidualnie przy uwzględnieniu zawodu, kwalifikacji, zdolności i postępu poszczególnych frekwentantów. Na rysunki uczęszczać mogą przedewszystkiem majstrowie odnośnych zawodów, następnie czeladnicy, pomocnicy i uczniowie rzemieślniczy, w razie wolnych miejsc korzystać mogą z kursów wogóle osoby, chcące się kształcić w nauce rysunków. Szczegółowe informacje udziela dyrekcja miejskiego muzeum przemysłowego w godzinach od 9—2, oraz Izba rękodzielnicza, poszczególne stowarzyszenia przemysłowe i zarządy biurs rękodzielniczych.

Podobna nauka rysunków istnieje oddawna w państwach zachodnich, przynosząc duże korzyści sferom rzemieślniczym: wskazaną więc jest jak najliczniejsza frekwencja naszych rzemieślników.

Z TEATRU „BAGATELA“. Premjera „Klaudjusza“ odbędzie się w poniedziałek. Reżyserję prowadzi p. Nowacki, zarazem wykonawca roli głównej. Obsadę ról innych tworzy szereg najlepszych sił artystycznych „Bagateli“.

W „NOCY POŻEGNALNEJ“ WŁ. PASZKOWSKIEGO zapowiedzianej na dzisiaj przyjęli jeszcze udział pp. Walewski, dyrygent „Echa“, kapelmistrz Górzyński oraz Z. Nowakowski, art. teatru miejskiego, który będzie conferencierem. Początek rewji humoru naznaczono na godz. 11 wieczorem

Z TEATRU „NOWOŚCI“. „Dama w gronostajach“ przepiękna operetka J. Gilberta ukaże się po raz pierwszy na repertuarze teatru „Nowości“ we wtorek 19 bm. W głównych rolach wystąpią pp. Rogińska, Czernekówna, Arciszewska, Marjański, Remin, Latajner, E. Pilarski, Soliński i inni. Do operetki tej sprawiła dyrekcja kostjumy stylowe. Atrakcją w operetce będzie taniec solowy „walc caprice“ Rubinsteina, wykonany przez N. Nadzieżdinę i Z. Nellego oraz ewolucje układu Nellego.

VI CZARNA KAWA „po damsku“ odbędzie się w niedzielę o godzinie 4 po poł. w „Udziałowej“. — Współudział przyrzekły panie: Bruczowa, Krajewska, Merlińska, Poraj Porecka i Zimajer. Nadto w wypełnieniu programu weźmie udział po raz pierwszy nowo zorganizowana orkiestra prof. Bolesława Kopystyńskiego.

USUNIĘCIE SZPITALA Z TEATRU STAREGO. — Wczoraj o godz. 4 po poł. przyszedł do szpitala wojskowego, który od dwóch lat mieści się w Teatrze Starym w Krakowie, rozkaz z dowództwa, natychmiastowego opróżnienia wszystkich sal. Wkrótce przybyło sześciu lekarzy, którzy odbyli wizytę u wszystkich chorych, i część ich odesłali do domu, część do oddziałów, resztę zaś przeniesiono do innych szpitali. Jak się dowiadujemy, sale Teatru Starego mają być dzisiaj zajęte przez Górnoślązaków.

CZWARTY DZIEŃ ROZPRAWY PRZECIWKO „ZIELONEJ BRYGADZIE“. Wczoraj odbyła się w sądzie okręgowym dalsza rozprawa przeciwko „zielonej brygadzie“, która dokonała w Zabierzowie i okolicy szereg napadów rabunkowych. W dalszym ciągu przesłuchano tylko czterech świadków, ponieważ inni, z powodu strajku kolejowego, nie mogli się stawić na rozprawę. Obrońcy wskutek tego zgodzili się na odczytanie relacyj niektórych świadków, reszta zaś będzie przesłuchiwana w poniedziałek. Następnie trybunał na wniosek obrońcy dr Przygrodzkiego postanowił wezwać jako świadków obwodowych Piotra Ruska, Jana Widłę, Katarzynę Orłową i Rozalję Fornalową na stwierdzenie, że niektórzy z oskarżonych nie brali udziału w rabunkach u Wasserhardtów i Koenigsberga. Wreszcie na wniosek dr Przygrodzkiego, mimo sprzeciwu prokuratora trybunał zgodził się na wezwanie jako świadka Franciszka Powroźnika.

ARESZTOWANIE ZŁODZIEJA. Policja krakowska aresztowała wczoraj niejakiego Stanisława Nowakowskiego, lat 18, którego w mundurze szeregowca przytrzymano na stacji kolejowej Podgórze-Płaszów z dużym tobołem, napełnionym bielizną. Nowakowski, którego odstawiono do sądu wojskowego, przyznał się, że bieliznę tę skradł w Dobczycach jakiemuś żydowi.

WYTRWAŁY AWANTURNIK. W czasie rozprawy w sądzie powiatowym w Podgórzu, która odbyła się wczoraj przeciwko Emilji Kasinównej, wpadł na salę Antoni Włodarczyk, lat 20, znany apasz i wywołał wielką awanturę. Sędzia skazał go w drodze dyscyplinarnej na 40 godzin aresztu i polecił odprowadzić do więzienia. Wtedy Włodarczyk pobił dozorców i policjantów. Zdołano go jednak ubezwładnić i następnie poprowadzono pod silnym konwojem w stronę miasta. Na trzecim moście na Wiśle Włodarczyk, próbując jeszcze w jakikolwiek sposób oswobodzić się, usiłował rzucić do Wisły dwóch policjantów, a wreszcie po długiem szamotaniu się wskoczył do Wisły. Uratowano go jednak i odwieziono do szpitala.

KOMUNIKATY i ZAWIADOMIENIA.

GOSPODA DLA AKADEMIKA-ŻOŁNIERZA donosi, że oprócz podwieczorków (od 18 do 21) wydaje obecnie także śniadania od 7 i pół do 8 i 3/4. Lokal gospody znajduje się w Domu akademickim, ul. Jabłonowskich 12. Wstęp mają słuchacze wszystkich wyższych uczelni i absolwenci szkół średnich w Polsce.

ODDZIAŁ WIOŚLARSKI „SOKOŁA" z okazji zamknięcia sezonu tegorocznego urządza w niedzielę. 17 bm. o godz. 7 wieczorem towarzyską dla członków w lokalu przystani przy ul. Zwierzynieckiej 44.

POSIEDZENIE KOMISJI DLA PRZEMYSŁU GOSPODNIO-SZYNKARSKIEGO. Wczoraj odbyło się w magistracie posiedzenie komisji dla przemysłów gospodnio-szynkarskich pod przewodnictwem wiceprez. Saregi. Komisja wydała opinję co do kilkunastu wniosków w sprawie udzielenia koncesji na garkuchnie, kawiarnie i piwiarnie.

„ZADANIA MUZEUM PRZEMYSŁOWEGO". Dziś o godz. 7 wieczorem odbędzie się w muzeum przemysłowem im. dra Baranieckiego, ul. Smoleńsk 9, odczyt inż. Eugenjusza Tora na temat „Zadania muzeum przemysłowego". Ze względu na odradzającą się instytucję i konieczność rozpoczęcia energicznej akcji w kierunku uruchomienia w Polsce przemysłu, pożądanem jest, aby szersze sfery zapoznały się z zadaniami instytucji, która niegdyś posiadała tak wybitne wpływy na rodzimą wytwórczość.

ZBIÓRKI ULICZNE. Magistrat zezwolił komitetowi ochrony dla małych dzieci w Krakowie na urządzenie zbiórki pieniężnej w dniu 17 bm. przy 30 stolikach, ustawionych po ulicach i placach miasta — na utrzymanie ochronki im. św. Elżbiety w ul. [illegible] II.

Nadto zezwolono Opiece nad chorymi w Krakowie na urządzenie zbiórki pieniężnej w dniu 19 bm. na cele stowarzyszenia przy 17 stolikach, ustawionych po ulicach i placach miasta w dzielnicach I, VII i VIII.

Z kraju i ze świata.

POŻEGNANIE JEN. HENRYSA. Tel. z Warszawy: Koła urzędowe, wojskowe i towarzyskie miasta Warszawy żegnały 14 b. m. w salonach państwa Woronieckich opuszczającego swoje stanowisko szefa misji wojskowej francuskiej, jen. Henrysa. Jenerał Henrys, żegnając zebranych przemówieniem, wyraził żal, iż opuścić musi kraj, którego odrodzenia był świadkiem i młodą armję polską, która tylu bohaterskich dokonała czynów.

ODZNACZENIE PUŁKOWNIKA FRANCUSKIEGO. Tel. z Paryża: De Gall, pułkownik kawalerji, przydzielony do armji polskiej, otrzymał krzyż Legji honorowej.

POŻEGNANIE CZŁONKA ANGIELSKIEJ MISJI POLICYJNEJ. Tel. z Warszawy: Na uroczystem zebraniu w salonach hotelu europejskiego, minister spraw wewnętrznych Skulski, wiceminister Buczyński, komendant policji państwowej Henszel i jego zastępca Borzęcki oraz wyżsi funkcjonarjusze policji państwowej żegnali członka angielskiej misji policyjnej instruktorskiej z jen. Makready i pułkownikiem Ellorem na czele.

POSEŁ NORWESKI POWRACA. Tel. z Warszawy: Po krótkim urlopie wraca z Chrystjanji poseł norweski, Eyde, który w czasie pobytu w swojej ojczyźnie przysłużył się wielce naszej sprawie, szerząc zrozumienie dla naszych zagadnień.

SIR RUMBOLT PRZEZNACZONY DO KONSTANTYNOPOLA. Havas donosi: Sir Horacy Rumbolt minister pełnomocny angielski w Warszawie, został mianowany wysokim komisarzem w Konstantynopolu i obejmie czynności ambasadorskie natychmiast po nawiązaniu stosunków dyplomatycznych z Turcją.

XXXVIII SPRAWOZDANIE KASY IM. MIANOWSKIEGO W WARSZAWIE za r. 1919 wykazuje w stanie czynnym i biernym sumę 4,126.072 rubli 11 kop. W roku sprawozdawczym wypłacono zapomóg na kwotę 175.661 rubli 40 kop. W nowych zapisach zyskano. od Karola Baudzińskiego 10.600 rubli, od Józefa Brzezińskiego 2.000 rubli, od Kajetana Chodeckiego 1.000 rubli, od Witolda Piramowicza 12.000 rb., od Józefy Fuchsałowej 3000 rubli i od Aleksandra Ferdynanda Tendera 30.000 rubli. Komitet Kasy składali pp. Fr. Bujak, Maks. Flaum. Wit. Kamieniecki. Fel. Kucharzewski. Kar. Lutostanski, Władł. Mazurkiewicz, Józ. Natanson, Ant. Puljanowski, St. Szober, Lud. Szperl, Wł. Tatarkiewicz i Jan Zawidzki. W roku sprawozdawczym kierownik działu naukowego biura Kasy p. Stan. Michalski przygotował do druku II tom wydawnictwa „Nauka polska, jej potrzeby, organizacja i rozwój", w którym dalszy szereg współpracowników wypowiada swe poglądy.

PRZEWOŻENIE JEŃCÓW. Ze Lwowa donosi P. A. T. 14 bm.: Do więzienia sądu okręgowego we Lwowie przewieziono już z powrotem tych jeńców, których w miesiącu lipcu ewakuowano na zachód. Wśród jeńców znajduje się lekarz dr Petruszewycz, brat byłego dyktatora ukraińskiego, dra Petruszewycza, i greckokatolicki proboszcz ze Złoczowa ks. Juryk. Obaj są posądzeni o zbrodnię, popełnianą na ludności polskiej w czasie inwazji ukraińskiej we wschodniej Małopolsce.

STAN ZDROWIA DESCHANELA. „Journal" donosi, że stan zdrowia byłego prezydenta Francji Deschanela znacznie się poprawił. Chory będzie mógł niebawem przyjmować wizyty odwiedzających go osób.

UWIĘZIENIE BOLSZEWIKÓW W LUGDUNIE. — Jak donoszą z Paryża, na dworcu kolejowym w Lugdunie zaaresztowano dwóch bolszewików rosyjskich. Znaleziono przy nich walory rosyjskie na sumę 72 miljony rubli.

SAMOLOTY TURBINOWE. Telegram z Londynu donosi: Na ostatniem posiedzeniu konferencji wygłosił sir Edward Ellington wykład o użyciu turbin parowych do samolotów. Wywodzi on, że nowe wielkie samoloty będą podobnie jak okręty miały wszystkie mechanizmy skoncentrowane w jednem miejscu. Kierownik samolotu będzie udzielał tubą powietrzną rozkazów. Inżynierzy angielscy usiłują zbudować samoloty z metalu z uniknięciem drzewa. Próby zarzucenia kotwic okrętów powietrznych na masztach wydały dobre rezultaty.

ILE ZŁOTA BYŁO W BANKU MORGANA? Według pism amerykańskich, w banku Morgana w Nowym Yorku, przed którym nastąpiła 19 września br. straszna eksplozja, znajdowało się w piwnicach skarbu na trzeciem piętrze pod poziomem ulicy Broad 900 miljonów dolarów w sztabach złota czyli 237 miljardów marek polskich. Niewielka sumka!

NOWA AGENCJA TELEGRAFICZNA W WIEDNIU Jak z Wiednia donoszą, Francuzi założyli w Wiedniu kosztem 20.000.000 franków agencję telegraficzną pod nazwą „Agencja Jeneralna Telegraficzna". Główną siedzibą będzie Wiedeń z filjami w Pradze, Budapeszcie, Berlinie itp. Towarzystwo ma na celu wyrugowanie dotychczasowego biura korespondencyjnego. W samym Wiedniu koszta urządzenia biura wynosić będą 17.000.000 fr. W Wiedniu prowadzić będzie biuro p. Pick. Do rady zarządzającej należą wybitni politycy francuscy i angielscy, między innymi i Poincare.

ŚMIERĆ KIEROWNIKA HAVASA. Dnia 15 bm. zmarł w Paryżu Franklin, kierownik agencji Havasa.

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU IM. JUL. SŁOWACKIEGO.
Sobota, 16 bm.: „Tragedja Eumenesa".
Niedziela, 17 bm. po poł.: „Kiliński", wieczorem „Kolombina".

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO.
Sobota, 16 bm.: „Życie paryskie".
Niedziela, 17 bm. po poł. „Dzierżawca z Olesiowa", wieczorem „Za dawnych dobrych czasów".

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA".
Sobota, 16 bm.: „Ten, który chciał", o godz. 11-ej: „Noc pożegnalna".
Niedziela, 17 bm. po poł.: „Kobieta bez skazy", wieczorem „Dobrze skrojony frak".

REPERTUAR TEATRU „NOWOŚCI".
Sobota, 16 bm.: „Księżniczka dolarów".
Niedziela, 17 bm. po poł.: „O czem dziewczęta marzą", wieczorem „Księżniczka dolarów".

ŚLUB. Dnia 13 października 1920 roku o godzinie 6½ wieczorem w kaplicy Matki Boskiej w kościele OO. Karmelitów na Piasku został pobłogosławiony związek małżeński między panną Zofją Marją H o s c h e k ó w n ą, córką Wilhelma i Wandy, z panem Edwardem H ê m e r e t, porucznikiem artylerji Misji francuskiej w Polsce, synem Andrzeja i Ludwiki. Błogosławieństwa młodej parze udzielił w języku francuskim Przew. Ks. Kanonik Masny w asystencji Przew. Ks. J. Rejowicza T. J. 6991

Z Sejmu.

Warszawa, 15 października. (PAT). Uzupełnienie sprawozdania sejmowego z dnia 14 bm.:

Poseł F e d o r o w i c z: Rząd Obrony Narodowej osiągnął swój cel — nawet więcej! Polska wyszła z walki większą i wspanialszą, dzięki jedności narodu, dzięki wysiłkom wszystkich warstw narodu — jego bohaterstwu. Dzielnością naszej armji i energją naszego dowództwa osiągnęliśmy te wspaniałe wyniki. **Rząd tego, co przyrzekł, dotrzymał.** Rząd zaznaczył, że nie prowadzi wojny z narodem rosyjskim, to też nie triumfuje. Wojnę prowadziliśmy w obronie kraju, a choć okrzyczano nas jako imperjalistów, dzisiaj po zwycięstwie nie zmieniliśmy naszych zasad. Niema dzisiaj ani zwycięzców ani zwyciężonych. **Z narodem rosyjskim chcemy żyć w zgodzie i przyjaźni, a państwo nasze ma zawrzeć wielkie i silne przymierze.** Połączenie z Francją demokratyczną i demokratyczną nową Rosją powinno być wskaźnikiem przyszłej naszej polityki zagranicznej. Jest to tem konieczniejsze, iż od zachodu grożą nam Niemcy, których taktyka, dążąca do zgniecenia Polski, dowodzi, że niczego się nie nauczyli. Liczymy na to, że rząd z całą energją bronić będzie sprawy Górnego Śląska i Gdańska. Zwrócić musimy uwagę na **wrogie stanowisko Czech w chwili dla nas najcięższej.** Z wdzięcznością wspominamy **o serdecznej życzliwości narodu węgierskiego,** który ofiarował się nam z pomocą. Wobec stosunków najlepszych z odradzającą się Rosją, potrzeba nam utrwalić przyjazne stosunki z Rumunją. Odpowiedź prezydenta ministrów na interpelację w **sprawie Wilna** uspokoiła całą izbę. Odpowiedź tę przyjęliśmy z zadowoleniem do wiadomości. **Rząd, spełniwszy swoje zadanie, winien się teraz zwrócić z równą energją do sanacji państwa** wewnątrz. Rząd ponosi odpowiedzialność za gospodarkę finansową. W planach podatkowych nie widać myśli przewodniej. Aprowizacja i odbudowa warsztatów pracy, to nie tylko byt państwa, ale cała nasza przyszłość. Rząd powinien jak najtroskliwiej zaopiekować się również **zdrowiem i oświatą.** Przy wykonywaniu ustawy rolnej liczyć się trzeba z obecnemi ciężkiemi warunkami gospodarki rolnej. Żywimy nadzieję, że w nowej erze, którą państwo polskie rozpoczyna, rząd stanie na wysokości zadania.

Poseł S t a p i ń s k i oświadczył: Za skuteczne **spełnienie zadania odparcia najazdu i zawarcia pokoju i my składamy rządowi podziękowanie** i oświadczamy, że głosować będziemy za wnioskiem posła Dębskiego. Przekonaliśmy się raz jeszcze, że **lud polski obronił świętą ziemię.** Przekonaliśmy się raz jeszcze, że rząd powinien **z tego wyciągnąć konsekwencje,** że tak trzeba budować państwo, aby lud polski mógł zawsze bronić swojej niepodległości. **Tymczasem reforma rolna jeszcze oddala się od wykonania.** — W dalszym ciągu odbywa się proces spekulacji ziemią, przynajmniej w Małopolsce. W sprawie tej szkodzi również nadmierny biurokratyzm. Na Pomorzu utrudnia się nabywanie ziemi od Niemców. W różnych gałęziach administracji są wielkie niedomagania. Pan prezydent ministrów, W i t o s, **wezwał urzędników, aby należycie traktowali obywateli. Ale to piękne wezwanie nie odniosło skutku.** W Małopolsce większa część dziatwy nie mogła dostać się **do szkół średnich dlatego, że wydano rozporządzenie,** iż dzieci, które skończyły 12 rok życia, nie mogą być przyjęte do szkół średnich. **O przesyłkach amerykańskich** też mówiono, ale nic nie zrobiono. W tym czasie, kiedy prezydent Witos i wiceprezydent Daszyński skutecznie pracowali nad pokojem, w innych działach rujnowano nasze państwo. Mam tu na myśli rozporządzenie ministerstwa aprowizacji, które przy wyznaczaniu kontyngentu **oszczędza folwarki 200-morgowe. Z tego wszystkiego jedyne wyjście, aby zamiast rządu koalicyjnego, powstał rząd tych, którzy Polskę obronili. Apeluję do panów Witosa i Daszyńskiego, aby pomogli do utworzenia rządu chłopsko-robotniczego.**

Poseł G r u e n b a u m powiedział, co następuje: Wszystkie stronnictwa żywią **uznanie i wdzięczność do rządu za jego politykę pokojową.** Niemniejsze uznanie żywi stronnictwo mowcy. Myśmy cierpieli nietylko z powodu prowadzenia wojny, ale jako żydzi. W ciężkich chwilach rząd apelował do ludu, ale nigdy do żydów się nie zwracał. Rząd nie ogłosił do tej chwili ustawy o mniejszościach narodowych. Złożyliśmy w Sejmie wniosek, dotyczący wiadomości, podanych w komunikatach sztabu jeneralnego. Mogę oświadczyć, iż mam na to dowody, że te komunikaty mijały się z prawdą. Podczas gdy o żydach na prawym brzegu Wisły mówi się, że byli zdrajcami, musi się przyznać żydom we wschodniej Galicji, że okazali się niemal patrjotami. Przechowywali u siebie polskich jenerałów i oficerów. Stwierdzają to urzędowe oświadczenia delegata rządu dra Gałeckiego i Pate. Sądy doraźne skazały na śmierć 66 żydów, przeważnie dezerterów. Gdy komisja osądzi tę sprawę, przekona się, że wielu z nich było niewinnych. Nawet endecja stwierdza, że ortodoksi zachowywali się lojalnie. Mamy tę pociechę, że **teror dotknął również robotników i chłopów,** dzięki czemu obudziło się sumienie w społeczeństwie, że nawet robotnicy oburzyli się na Jabłonnę, na nieprzyjmowanie żydów do Czerwonego Krzyża, na złe traktowanie ochotników żydowskich itd. — Stwierdzam, iż nie było ani jednego kroku wrogiego przeciwko państwu polskiemu i niepodległości polskiej. Nietylko ze strony żydów polskich, lecz i ze strony żydowskich odpowiedzialnych sfer całego świata. Wchodzimy w okres pokoju, w okres pracy twórczej, dalsze uprawienie systemu antysemickiego jest niemożliwe pod karą nieszczęścia i klęski dla Polski. Dla tego wszystkiego **nie jesteśmy za wnioskiem posła Dębskiego.**

Po przemówieniu posła Gruenbauma odesłano do komisji między innemi wniosek nagły posła K r a u p y w sprawie demobilizacji, wniosek posłów socjalistycznych w sprawie niewypłacenia zasiłku rodzinom szeregowców wojska polskiego, posła B u z k a **o uznaniu de iure państwa łotewskiego.**

Warszawa, 15 października. (PAT). Posiedzenie 173 sejmowe w dniu 10 b. m. Początek o godzinie 4.30.

Interpelację wnieśli między innymi: poseł S o ł t y s i k **w sprawie regulacji płac nauczycielskich,** poseł M a t a k i e w i c z w sprawie **aprowizacji urzędników, nauczycieli i t. d.** w Małopolsce, lewicy P. S. L. w sprawie utrzymania **przy Watykanie kosztownego poselstwa Rzeczypospolitej.**

Przystąpiono do dalszych **rozpraw nad oświadczeniem prezydenta ministrów.**

Poseł B u z e k oświadczył, że **historyczną zasługą gabinetu Witosa jest to, iż udało mu się zjednoczyć cały naród do walki, wzbudzić zaufanie do własnych sił, rozniecić zapał, który udzielił się cofającej się armji i w ten sposób umożliwił genjalnemu wodzowi doprowadzenie do zwycięstwa.** Z uznaniem klub nasz przyjmuje także wczorajsze oświadczenie rządu w sprawie **Wilna,** szczególnie zadawala nas ustęp exposé **o Śląsku Cieszyńskim, Spiszu i Orawie.** Wzywamy rząd, aby poczynił wszelkie kroki do uzyskania **rewizji rozstrzygnięcia tych spraw.** Czesi widocznie pragną w ciągu lat najbliższych zupełnie **wynarodowić przyznane im ziemie polskie** zapomocą gwałtów, chociaż dnia 10 września 1919 r. zawarli z mocarstwami konwencję, w której zabezpieczają mniejszościom narodowym szereg praw, a zwłaszcza zupełną swobodę rozwoju, a nawet wypłacenie dotacji. **Czesi zaprowadzili na Śląsku i Orawie rządy obce,** rozwiązali dawne rady gminne i zastąpili je mianowaną komisją i mianowanymi wójtami czeskimi. Te zarządy gminne bezprawnie wydalają ludność polską. **Zamknięto już 30 szkół po 10 klas, 6.300 dzieci zmuszono przejść do szkół czeskich.** Reszta szkół z małemi wyjątkami musi być nieczynna. Przechodząc do omówienia spraw wewnętrznych, mowca zaznaczył, że **deficyt nasz na rok 1920 wynosi 50 miljardów marek,** z podatków sumy tej nie pokryjemy, pozostaje więc tylko jedna droga: zmniejszyć wydatki, między innemi przez zredukowanie liczby urzędników. Co się tyczy reformy stosunków gminnych, należałoby zebrania gminne zastąpić przez rady gminne i **uniezależnić gminę od starostwa.** Celem tej reformy byłaby decentralizacja i ulżenie wydatkom państwa. Pożądaną sprawą jest ograniczenie ministerstw na rzecz ciał wojewódzkich. Harmonja między władzą wykonawczą a ustawodawczą jest konieczna. u nas zaś brak tej harmonji. Rady wojewódzkie powinny mieć udział w sprawowaniu administracji lokalnej, a sejmiki wojewódzkie udział w lokalnem ustawodawstwie. Pod tym względem usunęłoby to również gospodarcze różnice dzielnicowe, do czego wszak dążyć należy. — Mowca kończy wezwaniem do obudzenia sił twórczych, drzemiących w ludzie dla ludu i przez lud.

Sprawa konwencji polsko-gdańskiej.

Lyon, 16 października. (PAT). Radjo. Rada najwyższa na posiedzeniu we środę rozpatrywała **dwa projekty konwencji gdańsko-polskiej.** Jeden, wypracowany przez rząd polski, drugi przez władze gdańskie. »Debats« podaje, że Rada najwyższa uznała, iż **żaden z tych projektów nie może być przyjęty** i poleciła jednej z komisyj wypracować inną redakcję. W ten sposób Rada najwyższa spełniła obowiązek, jaki na nią nakładał artykuł 104, wedle którego wielkie mocarstwa zaprzyjaźnione i sprzymierzone zobowiązują się pośredniczyć w sprawie konwencji. Wedle artykułu 103 traktatu, konstytucja gdańska ma być wypracowaną za zgodą wysokiego komisarza Ligi narodów przez przedstawicieli miasta i ma być gwarantowaną przez Ligę narodów. Wobec tego nie powinna ona zawierać w sobie niczego, coby było w sprzeczności z artykułem 104, lub z konwencją. Tymczasem artykuł projektu konstytucji z 11 sierpnia 1920 roku, opublikowanej przez »Danziger Ztg«, głosi, że Gdańsk jest wolnem państwem, a dalej, że wedle projektu artykułu 59 konstytucji gdańskiej, Gdańsk wyznacza swoich przedstawicieli za granicą. Te dwa artykuły są sprzeczne z artykułami 100 i 107 traktatu wersalskiego, wedle których rząd polski powinien zabezpieczyć obronę interesów wolnego miasta na zewnątrz, oraz obronę obywateli tego miasta za granicą. »Debats« stwierdzając, że powyższe artykuły zostały uchwalone pod presją Prusaków, wyraża przekonanie, że robotnicy niemieccy, lub zgermanizowani pragną nawiązania przyjaznych stosunków z Polską. To tłumaczy, że przemysł w Gdańsku zależny będzie od Polski, dla której to miasto służy za połączenie z morzem, a robotnicy przedewszystkiem dbają o swoje interesy i konstatują, że interesy te będą zagrożone, jeżeli Gdańsk będzie w opozycji wobec Polski. W tej sprawie napisali oni kilka memorjałów, z któremi Liga narodów powinnaby się zapoznać. Zresztą głosowanie nad projektem gdańskim w dzień 11 sierpnia wydało nieznaczną większość za projektem, co dowodzi, że system, narzucony przez urzędników pruskich, napotyka na silny opór wśród ludności.

Konwencja polsko-francuska w sprawie robotników.

Warszawa, 16 października. (PAT). Wydział prasowy ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje: W dniu 14 bm. została podpisana we Warszawie **konwencja polsko-francuska w przedmiocie pomocy i opieki społecznej.** Ze strony polskiej podpisał ją p. poseł i minister pełnomocny Karol Perłowski, sekretarz jeneralny ministerstwa spraw zagranicznych, ze strony francuskiej poseł Rzeczypospolitej francuskiej we Warszawie Hektor Andrzej de Panafieu i p. Wiliam Oralhd, dyrektor urzędu robotników cudzoziemskich we francuskiem ministerstwie pracy, delegat specjalny tegoż ministerstwa do zawarcia konwencji z Polską. Konwencja z dnia 14 października br. jest uzupełnieniem i rozwinięciem konwencji z roku zeszłego w przedmiocie emigracji i imigracji, podpisanej we Warszawie dnia 3 września 1919. W konwencji z dnia 3 września z. r. przewidziane zostało w protokole końcowym zawarcie nowej umowy specjalnej, dotyczącej szczegółów korzystania przez robotników polskich we Francji z pomocy i opieki społecznej. Na zasadzie więc powyższej klauzuli, zatwierdzonej przez Sejm ustawą z dnia 31 października 1919 roku konwencji z dnia 3 września 1919 r. nastąpiło zawarcie konwencji uzupełniającej. Konwencja z dnia 14 października zawiera 15 artykułów, które dotyczą: art. I korzystanie z emerytur dla robotników i włościan. Art. II potwierdzenie zasady o korzystaniu przez robotników z dobrodziejstw ustawodawstwa w przedmiocie odszkodowania za nieszczęśliwe wypadki przy pracy, oraz ubezpieczeń społecznych wskutek choroby, niezdolności do pracy, braku pracy i wszelkich innych typów ubezpieczeń społecznych, jakie mogłyby być w przyszłości wprowadzone. Art. III możność nabywania przez robotników drobnych posiadłości gruntowych i osiedlania się. Art. IV udział w zarządach stowarzyszeń pomocy wzajemnej itp. Art. V subwencja dla kas pomocy wzajemnej. Art. VI korzystanie z zabiegów leczniczych dla chorych, oraz pomocy dla osób obarczonych rodziną. Art. VII dotyczy pomocy, przewidzianej w art. VI. Art. VIII to samo. Art. IX repatrjacja chorych. Art. X szczegóły wykonania postanowień art. VI i IX. Art. XI możność zakładania stowarzyszeń dobroczynnych, pomocy kulturalnej oraz kooperatyw spożywczych. Art. XII udział w syndykatach i związkach zawodowych. Art. XIII potwierdzenie zasady o korzystaniu z dobrodziejstw ustawodawstwa o ochronie pracy i ustawodawstwa o hygienie. Art. XIV sposób określenia szczegółów wykonania umowy. Art. XV postanowienia końcowe, zastrzeżenie ratyfikacji i terminu wypowiedzenia itp. Protokół końcowy uzgadnia postanowienia konwencji niniejszej z konwencją z dnia 3 września 1919 r. co do terminu wypowiedzenia. Termin ten będzie obecnie wynosił trzy miesiące.

Ententa a kwestja odszkodowań.

Londyn, 15 października (PAT). Ag. Havasa donosi: »Daily Chronicle« pisze: Francja najwidoczniej życzy sobie takiego ustalenia odszkodowań, należących się jej od Niemiec, aby suma ta zdolna była w całości pokryć wszystkie jej słuszne żądania. Francja wie jednak równocześnie, że **suma ta nigdy nie będzie mogła być uiszczona przez Niemcy w całości.** Liczy więc przynajmniej na to, że dzięki swojej sile i energji będzie mogła wydostać od Niemiec **przynajmniej lwią część tych odszkodowań.** Anglja natomiast wolałaby, aby ustalona została taka suma odszkodowań, **którą Niemcy mogłyby zapłacić i do zapłacenia której możnaby je zmusić.** Dlatego to właśnie Anglja życzyłaby sobie naradzenia się wspólnie z przedstawicielami Niemiec co do wysokości sumy.

Paryż, 16 października (PAT). »Echo de Paris« donosi, że **rząd francuski przyjął propozycję noty angielskiej w sprawie konferencji rzeczoznawców w Brukseli wraz z przedstawicielami niemieckimi celem rozważenia kwestji odszkodowań.** Rząd francuski domaga się jednak zwołania trzeciej konferencji, w której byłyby reprezentowane tylko rządy koalicyjne. **Pogląd angielski idzie w tym kierunku, że należy się porozumieć z Niemcami w sposób przyjazny.** Rząd francuski natomiast jest tego zdania, że Niemcy muszą swoje zobowiązania spełnić, nawet gdyby były do tego zmuszone.

Paryż, 16 października (Havas). Wedle »Petit Parisien« wynikiem narad w sprawie odszkodowań były nieliczne koncesje, przeważnie natury formalnej. **Anglja dała dowody skłonności do ustępstw, oraz okazała szczere pragnienie porozumienia, zwłaszcza co do sprawy Górnego Śląska i Gdańska.**

Niemcy wygrali plebiscyt w Karyntji

Lublana, 16 października (PAT). Południowo-słowiańskie biuro prasowe donosi: Wiadomości z Karyntji o napadach, popełnionych ze strony niemieckiej, wywołały wśród tamtejszej ludności, porażonej **niepomyślnym wynikiem plebiscytu,** wielkie wzburzenie. Popołudniu wszystkie restauracje i sklepy zamknięto. — Wielotysięczny tłum manifestował przed magistratem. Przyjęto rezolucję protestującą, w której stwierdzono, że **rezultat głosowania w Karyntji wypadł nielegalnie skutkiem teroru i gwałtu ze strony niemieckiej.** Żądano, aby rząd jugosłowiański użył wszystkich sił, aby utrzymać Karyntję przy Jugosławji. Może to **nastąpić tylko** przez obsadzenie terytorjum **plebiscytowego przez wojska jugosłowiańskie,** co rząd jugosłowiański powinien natychmiast przeprowadzić.

Różne wiadomości polityczne.

Według iskrowego doniesienia z Londynu stwierdzają na podstawie ostatnich not, wymienionych między Londynem a Moskwą, że **dnia 17 sierpnia 1920 roku został stracony pewien angielski inżynier cywilny bez postępowania sądowego** na rozkaz nadzwyczajnej komisji.

Niedawno wybuchł pożar w Hamburgu na parowcu »Bismark«, **który** musiał być wydany koalicji. Dziś ponownie wybuchł pożar na okręcie »**Wiktoria-Luiza**« (17 tysięcy ton), który także był przeznaczony dla ententy. Prasa francuska zwraca uwagę, że tego rodzaju pożary zdarzają się **specjalnie na statkach, które mają być wydane entencie.**

Z Konstantynopola donoszą: Wedle doniesień z Batum, **republika armeńska wypowiedziała wojnę tureckim nacjonalistom i zarządziła ogólną mobilizację.** Zainterpelowano rząd gruziński, czy Armenja może liczyć na przyjazną neutralność Gruzji, odpowiedź otrzymano potakującą. Nadto Armenja uzyskała pozwolenie na rekrutację Ormjan, znajdujących się na terytorjum Gruzji.

Berliński strajk gazetowy zakończył się 14 b. m. i we wszystkich zakładach wznowiono pracę.

Bytom, 15 października (PAT). Zjazd niemieckich socjalistów większościowych, odbyty 13 bm. w Kassel, powziął również **rezolucję w sprawie plebiscytu na Górnym Śląsku.** Zjazd występuje przeciwko rzekomej jednostronności Francji w stosunku do ludności niemieckiej i domaga się bezstronnego przeprowadzenia plebiscytu.

Dział ekonomiczny.

KURSA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ

z dnia 15 października 1920.

	ofiar.	żąd.
4½% listy zast. Banku kraj.	97'—	99'—
Transakcja		98'—
4% listy zast. Banku kraj.	92'—	94'—
Transakcja		93'—
4% listy zast. Banku hipot. 60 l.	90'—	92'—
Transakcja		91'—
4% listy zast. Tow. kredyt. ziem.	96'—	98'—
Transakcja		97'—
Polski Bank Przemysłowy	530'—	570'—
Transakcja		550'—
Bank Hipoteczny	585'—	—'—
Bank Małopolski	600'—	650'—
Ziemski Bank kredytowy	380'—	420'—
Powszechny Bank Kredytowy	200'—	—'—
Polskie Tow. Handlowe	—'—	—'—
Transakcja	438'—	440'—
Handl. Spółka akc. „Impex"	220'—	250'—
Transakcja	238'—	245'—
Zieleniewski	2200'—	2300'—
Transakcja		2350'—
„Górka" fabryka cementu	2150'—	2250'—
Transakcja	2200'—	2225'—
Gal. akc. zakłady górn. Siersza	1950'—	2050'—
Transakcja		2000'—
„Tepege" Tow. dla przedsięb. górn.	4500'—	4700'—
Polska Nafta	1550'—	1650'—
[illegible] Transakcja	1610'—	1590'—
„Okos" T. A.	2650'—	2750'—
Fabr. przetworów tłuszcz. w Trzebini	1625'—	1725'—

Waluty i dewizy:

	kup.	sprz.	czeki kup.	czeki sprz.
Dolary St. Zjedn.	240—	265—	240'—	265'—
Dolary kanad.	200—	215'—	200'—	215'—
Franki francuskie	17'50	18'50	17'50	18'50
Franki belgijskie	18'25	19'25	18'25	19'25
Franki szwajcarskie	42'50	44'50	42'50	44'50
Funty szterlingi	910—	965'—	910'—	965'—
Marki niemieckie	380'—	415'—	380'—	415'—
Korony austrjackie			70'—	80'—
Korony czeskie			330'—	360'—
Korony szwedzkie	52'—	54'—	52'—	54'—
Korony duńskie	38'—	39'50	38'—	39'50
Korony norweskie	38'25	39'75	38'25	39'75
Lei rumuńskie	4'50	5'—	4'50	5'—
Liry włoskie	10'—	10'50	10'—	10'50
Marki fińskie			6'—	6'30
Floreny holenderskie	82'—	85'—	82'—	85'—

GIEŁDA WARSZAWSKA z 15 bm.: Oblig. Warszawy 6% 1915-16 wartość kuponu 0.50.4, żądano 214, poszukiwano 211, 6% 1917 za 100 mk. wartość kuponu 1.78.8, żądano 100, poszukiwano 96, 5% banku ziemiańskiego wartość kuponu 0.18, żądano 103, poszukiwano 101, listy zastawne 4½% ziemskie wartość kuponu 2.62.2, transakcje 180, 182, 181, żądano 184 poszukiwano 179. Listy zastawne 4% ziemskie wartość kuponu 2.50.9, 5% Warszawy wartość kuponu 0.38.8, transakcje 230—231, żądano 233, poszukiwano 227, 4½% Warszawy wartość kuponu 0.35, transakcje 214, żądano 216, poszukiwano 212, 6% banku kredyt. hipot. 1.60.5, żądano 100, poszukiwano 96.

Waluty:

	Gotówką kup.	Gotówką sprz.	Czeki i spłaty kup.	Czeki i spłaty sprz.
Dolary St. Zjedn.	240'—	265—	240'—	265'—
Dolary kanadyjskie	200'—	215'—	200'—	215—
Franki francuskie	17'50	18'50	17'50	18'—
Franki belgijskie	18'25	19'25	18'25	19'25
Franki szwajcarskie	42'50	44'50	42'50	44'50
Funty szterlingi	910'—	965—	910'—	965'—
Marki niemieckie	380'—	415'—	380'—	415'—
Korony austrjackie	68'—	78—	68—	78'—
Korony czeskie			3'35	3'65
Korony szwedzkie	52'	54'—	52—	54'—
Korony duńskie	38'—	39'50	38'—	39'50
Korony norweskie	[illegible]'25	39'75	38'25	39'75
Lei	4'50	5'—	4'50	5'—
Marki fińskie			6'—	6'30
Liry	10'—	10'50	10'—	10'50
Floreny holend.	82'—	85'—	82'—	85'—

Ruble carskie setki 302'50—305, ruble carskie pięćsetki 295 305—302'50, ruble dumskie tysiączki 63'50 77, ruble dumskie po 250: 56—56'25.

KURS MARKI POLSKIEJ NA GÓRNYM ŚLĄSKU w dalszym ciągu się podnosi. Dnia 14 bm. w Bytomiu i Katowicach za markę polską żądano 32 fenigi niemieckie. Waluty polskiej trudno dostać. Na pograniczu w Sosnowcu niechętnie sprzedawano markę polską za pieniądze niemieckie. We Wrocławiu, według pism tamtejszych zwiększa się popyt na markę polską.

PRASKIE KURSA DEWIZ z 14 bm.: Berlin 119'75 Warszawa 31, marki niemieckie 30.

KURSA AUSTR. CENTRALI DEWIZ z 14 bm.: Amsterdam 16.050, Berlin 538'50, Zurych 5350, Chrystjanja 4580, Kopenhaga 4600, Sztokholm 6550, marki niemieckie 547'50, lei 580, lewy 430, szwajcarskie 5325, francuskie 2225, włoskie 1375, angielskie 1120, dolary 320, ruble 280, Budapeszt 97—107, Praga 450—470, Warszawa 123—143, nowe noty dynarowe 1120—1170.

KURSA BERLIŃSKIE z 14 bm.: Dolary 67'50, marki polskie 26'75, czeskie 82'90.

SZWAJCARSKIE KURSA KOŃCOWE DEWIZ z 14 bm.: Berlin 9'20, Holandja 194'30, Nowy York 627, Londyn 21'93, Paryż 41'20, Medjolan 24'75, Bruksela 43'45, Kopenhaga 87'25, Sztokholm 123'25, Chrystjanja 85'75, Madryt 90'30, Buenos Aires 230, Praga 7'75, Budapeszt 1.75, Bukareszt 11'40, Wiedeń 2'25, austr. korona stemplowana 1'75.

JARMARK PRÓBEK TOWAROWYCH W PRADZE. Tel. z Warszawy: Poselstwo rzeczypospolitej czecho-słowackiej rozesłało odezwę do poważniejszych instytucyj polskich z zaproszeniem do wzięcia udziału w otwarciu jarmarku próbek towarowych w Pradze czeskiej. Na zaproszenie to przeważnie tylko podziękowano, odpowiadając, że okoliczności obecne nie pozwalają korzystać z propozycji udziału w tym jarmarku praskim.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10. Redaktor Drukarni L. K. Górski.